№ 12. Rok I.

PRZEGLĄD BIBLIJOGRAFICZNO-ARCHEOLOGICZNY.

DWUTYGODNIK ILLUSTROWANY

poświęcony biblijografii, archeologii, numizmatyce, heraldyce, historyi, sztukom pięknym i literaturze.

Wychodzi 15-go i 30-go każdego miesiąca.

WARSZAWA.

W Drukarni Emila Skiwskiego,

ulica Chmielna Nr 1530 (20).

1881.

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem:

Rocznie	Rsr,	9	kop.	—
Półrocznie	„	4	„	50.
Kwartalnie	„	2	„	25.

Na Prowincyi z przesyłką:

Rocznie	Rsr.	12.
Półrocznie	„	6.
Kwartalnie	„	3.

Prenumerować można we wszystkich księgarniach i kantorach pism peryjodycznych.

Adres Redakcyi: **Warszawa, ulica Bracka Nr 7.**

Warszawa, dnia 29 Czerwca (11 Lipca) 1881 roku.

Дозволено Цензурою. Варшава, 29 Іюня 1881 г.

KURPIE,

przez

Wiktora Czajewskiego.

W lipowej korze zostawcie mi nogi,
Którą sam sobie zszywałem—ubogi!
By ślad był wnukom i synom podany—
Jak niegdyś ojciec królów był ubrany.

(*Brodziński: Przekład pieśni o Przemysławie królu Czeskim.*)

I.

W inną, zupełnie nieznaną krainę powiodę czytelnika! W krainę: gdzie brak poloru cywilizacyi, gdzie serce maluje się prosto — ale bez ułudy, gdzie nieznany jest zupełnie wyraz „polityka", chociaż mieszkańcy rozumieją to dobrze, że jest na świecie Ojczyzna, i że ją kochać i szanować trzeba.

Ciekawem doprawdy będzie, gdzie szukać tej krainy, tem ciekawszem, że od czasu uwłaszczenia włościan, zawrzała straszsna walka między obywatelem, a uwłaszczonym!

A jednak jest ta kraina, spokojna i cicha! zastarzała w swych pojęciach i obyczajach, na której tylko ząb czasu zostawia znaczne powierzchowne ślady, ociera ją—szlifuje, poleruje—ale do środka dotrzeć nie może. Serca i dusze tych ludzi prawie bez zmiany pozostają.... myśli opleśniałe, ale jędrne i rozważne mogą przypomnieć nie jednego retora, z sejmu XVI wieku... Oto lud o którem mamy mówić [1]).

---

[1]) Do pracy tej użyłem następujących dzieł pomocniczych:
1) Załuski. „Epistolae historico familiares."
2) Niszczycki Krysztof. „Prawo Bartne" 1559 r.

Zamieszkał on w dawnem księztwie Mazowieckiem, w części ziemie najwięcej na północ wysunięte: Ciechanowską, Rożańską, Łomżyńską, Nurską i Wizką.

W obszernych lasach między rzekami Bugiem i Narwią znalazł on swe schronienie i zarobek, a wiodąc życie odpowiednie do przyrody tej okolicy, przybrał się w kostium, od którego dziś nosi swoje miano. Zdaje się nieprawdopodobnem, ale jednak tak jest, że od obuwia nazwanego kurpiami—nazwa ta przeszła na ich właściciela [2]).

Gdybyśmy jeszcze w XVI wieku zajrzeli w tę stronę, jakże by nam się ona przedstawiła?

Oto ciemne, nieprzebyte bory, sięgające może czasów Bolesława Chrobrego, rozciągały się na błotnistej ziemi. Masa dzikiego zwierza gospodarzyła tu, jak w domu; a gdy draśnięty strzałą kurpia żubr, lub niedźwiedź, wyszedł z legowiska, to śmiało, niepostrzeżenie, mógł gęstwiną przechodzić w nadniemeńskie puszcze.

Lasy te przerywał szeroki piaszczysty gościniec, wiodący po nad Narwią z Warszawy przez Pułtusk, Ostrołękę i Łomżę do Augustowa i Kowna, a dalej na Litwę, po którym niejednokrotnie przesuwały się ciężkie karety Zygmunta Augusta—i naładowane złotem, wozy królowej Bony—jako transport idący do Włoch pod przewodnictwem niechętnego królowej starosty z Ostrołęki—Wilgi. Drugi taki gościniec spotykamy już w XVI wieku, prowadzący z Prus Królewskich od Ortelsburga (Szczytna) po nad rzeką Skwą do Ostrołęki, gdzie zbiegał się z głównym traktem.

Oto są ważniejsze drogi, któremi na Kurpie mogła wejść cywilizacyja.

Pod względem geograficznym pierwotnie ta puszcza nosiła jedno ogólne miano od rzeki Skwy: Skwanskiej, później od starostwa—Ostrołęckiej, aż wreszcie przekształcono ją z czasem na puszczę Myszyniecką. — Cały ten obszar dzielił się na trzy części: Różańską, czyli Różaniecką ciągnącą się w starostwie rożańskiem przy wsi Rożanie; druga zwana była puszczą „Zieloną“ i należała częścią swą do starostwa Prasnyskiego ciągnąc się ku Chorzelom; a trzecia „Nadbużska“, między Narwią a Bugiem zabierała cały pas od Pułtuska do Ostrowia; reszta należała do starostwa Ostrołęckiego.

Pod względem etnograficznym ta kraina jeszcze o wiele skromniej nam się przedstawiała. Oprócz miast starościańskich położonych na głównym trakcie,

---

3) Massuet. „Histoire des Rois de Pologne et du governement de ce Roydume, où l'on trouve un detail très circonstancié de tout...“ Amsterdam T. III.

4) Albertrandi. „Dzieje królestwa polskiego“ Warszawa 1766.

5) L'abbé Proyard Bonaventur. „Histoire de Stanislas I. Roi de Pologne.“ Lyon 1784 a., 2 tomy.

6) „Historyja życia Najjaśniejszego Stanisława I, bez daty i miejsca.

7) Wójcicki. „Zarysy domowe.“

8) Połujański. „Wędrówki“.

9) Gawarecki. „Pam. hist. Płocki.“

10) I mnóstwo aktów kościelnych z parafii myszynieckiej.

11) Karol de Pertheés. „Mapa Województwa Płockiego.“

[2]) Linde. Słownik.

nie było tam ani gmin, ani opola, ani nawet wiosek. Chaty kurpiów zostawały rozrzucone po całej puszczy, a główną schadzką służyły tylko „roki“ w starostwie. Do chat tych w XVI wieku zajrzeć nam nie podobna,— zginęły one nieopisane— na zawsze. Możnaby było je odtworzyć, ale badając historycznie przedmiot, przyjąłbym na siebie za wielką odpowiedzialność...

Za to, zawdzięczając staroście prasnyckiemu Krysztofowi Niszczyckiemu, panu na Uchanowie, a synowi Piotra kasztelana Bełzkiego, odtworzym ich domowe życie. Dzielny Niszczycki, który — wiele później —za króla Stefana znaczne wodził roty pod Gdańsk, będąc starostą w okolicy zamieszkałej przez kurpiów, pierszy dawne ich prawa i zwyczaje zebrał i spisał.

Od roku 1559 [1]) posiadamy „Prawo Bartne“, które wiele światła rzuca nam na stosunki kurpiów i ich urządzenie. Lud ten dzielił się na Bartników i Strzelców; pierwsi zajmowali się pszczolnictwem, drudzy myślistwem.

O tych ostatnich mniej wiemy.

Za to życie bartnicze możemy opisać dokładnie.

Na czele bartników stał starosta bartny, który powinien być „szlachetnego i dobrego urodzenia, sławy dobrej osiadły, *alias* także w juryzdykcyi bartnej bory mający, któremu rota ma być oddana przez podstolego prasnyskiego, albo przez jego komornika”.

Po wyborze dokonanym przez bartników— starosta bartny przysięga Bogu, królowi polskiemu i staroście prasnyskiemu, oraz wszelkim gminom juryzdykcyi bartnej, iż wedle prawa i sumienia dekret sprawować i sądzić będzie.

Dawniej taki starosta bartny wybierał sobie do pomocy sędziego i podsędka sam. Teraz Niszczycki, za uchwałą bartników wpisuje nowe prawo, a mianowicie: gmin ma przedstawić dwóch sędziów i dwóch podsędków na kandydatów, z których starosta „bieglejszych w prawie i użyteczniejszych wybierze, ci zaś przysięgną przed gminem”. Jeżeliby wymawiali się od tych godności obowiązani są zapłacić Staroście bartnemu 14 grzywien.

Do tego urzędu był dodany przysięgły pisarz, który wrazie sfałszowania jakiego dokumentu, jako krzywoprzysiężca śmiercią ma być karany.

Taki pisarz powinien był w obliczu sądu dekrety do księgi wpisywać, „a gdyby nie mógł łacińskim (językiem) zapisów czynić, wtedy polskim, byleby warownie.“

Ta księga z dokumentami i nadaniami leżała w osobnej szkatule u starosty bartnego, klucz zaś od tej skrzyni powierzony był jednemu z bartników, który obowiązany był się stawić na każde sądy, przypadające dwa razy na rok, pierwszy termin: na dzień Szymona Judy, drugi—na Stanisława biskupa krakowskiego. Na te to dni wszyscy bartnicy obowiązani byli się stawić na miejsce przeznaczone, „bo jeśliby który bartnik nie był w sądzie, a szkoda była uczyniona w boru, wtedy winuje się tegoż, iż on ją sam uczynił i winien być za to karany odjęciem boru, oraz wygnaniem, co ma być publicznie na zjeździe ogłoszono”. Wyjątek z pod tego prawa mają ci tylko, któ-

---

[1]) Drugie wydanie tegoż prawa zostało uskutecznione w roku 1730. Trzecie ponowił Wójcicki w „Biblijotece starożytnych pisarzów polskich“. Tom. IV, str. 217.

rym na ten dzień pogrzeb, wesele lub choroba przypadnie, w każdym razie powinni o tem uwiadomić starostę bartnego.

Wykluczeni także byli z pod tej kary bartnicy, którzy udowodnili dwoma świadkami, że na ten czas w dalekiej znajdowali się podróży.

Jako środek utrzymania sądów były kary i sumy naznaczone za rozmaite przestępstwa i przesłuchanie świadków, które w połowie po większej części przechodziły na sędziów i pisarza, a z drugiej na starostę prasnyskiego.

Taka była organizacyja sądu. Przyjrzyjmy się teraz prawom.

Na wstępie zawarunkowano że wolno każdemu przybyszowi być przyjętemu pod prawo bartne, byleby wpierw wylegitymował się, iż jest dobrego urodzenia. Gdyby zaś było przeciwnie, gdyby po nim, albo „po jego rodzicach zła sława była jaka“, nie ma być przyjęty między bartniki. „Wszak to kąkol—mówi prawo — lubo zielsko, oset ze wszelkiego zboża wyrywają, aby zboże czyste było, tak też aby bartnicy między sobą złodziejów, jako bękartów nie mieli w towarzystwie i bractwie swoim, co też tego powinni doglądać wszędy bartnicy, jako też sędzia, podsędek i podstarości bartny, i wypytywać się zkąd przychodzień, ażeby świadków miał i metrykę przed sądem przedstawił.“

Wszystko to może tylko świadczyć o ambicyi i wysoko rozwiniętem pojęciu własnej godności kurpia. Prawo to nie było kompilacyją statutów, nie było wytworem Niszczyckiego, spisał on je jedynie z prawa zwyczajowego, o czem niejednokrotnie, wczytując się w nie, możemy się przekonać. Trudno by wprawdzie było przeczyć, że nie wzrosło ono pod wpływem praw innych, jak to dalej o tem powiemy, zawsze jednak wiele jest tu prawdziwie rodzimego, czysto bartnego zwyczajowego prawa jak np.

„Gdyby bartnik oskarżon był i pozwan o „*okleczenie*“, o „*wydarcie*” pszczół, a niedopuszczając się powodowi żałować, zjednałby się z nim, tak iżby w sądzie o onej rzeczy żadnej wzmianki nie było, taki od winy ma być uwolnion, gdyż wielu za bagatele tylko podjątrzają do skarg człowieka.”

Gdyby złodzieja wyrywającego pszczoły schwytano, lub tylko dwóch bartników zaswiadczyłoby ten fakt, wtedy do twierdzy ma być wsadzon i gardłem za zbrodnie odpowiedzieć. Jednakże w takim razie mają być zwołani do sądu tego uczciwi i bogobojni ludzie, oraz sąd prawny Magdeburski z miasteczka. (Wydanie II str. 32). Jeżeliby zaś podsądny zbiegł z domu, wtedy jego bartnictwo ma być oddane sąsiadowi, a ten ma wynagrodzić straty poszkodzonemu i zaspokoić sąd, a resztę pieniędzy ma oddać familii zbiega.

Jako napomnienie, zastosowany jest zaraz i ustęp o świadkach. Świadkowie nie mogą zeznawac jeśli są 1) nie letni, 2) fałszywi, lub z aktów gdyby wyczytano że są „podzielni”, 3) którzy bijali ojca lub matkę, 4) nieumiejący „dziesięcioro Bożego przykazania,” gdyż tam zakazuje fałszywego świadectwa.

Świadkowie w sprawie o gardło powinni dobrze swój krok rozważyć i o tem niejednokrotnie przez sąd przestrzegani być powinni, gdyż przelać krew niewinną, za którą Chrystus swą przelewał, jest ciężkim grzechem.

Jednem słowem srogo obchodziło się prawo ze złodziejami, których wieszano, a ponieważ na miejscu nie było kata, urząd ten powierzano wybranym przez gmin bartnikom. Jednakże wpierw wszyscy obowiązani byli ująć się

sznurka, na którym miał wisieć zbrodniarz. Jeżeliby zaś który wymawiał się od poruczonej mu missyi wieszania, wtedy uważano go za wspólnika podsądnego. Ci zaś, którzyby śmieli się z operatorów, mają być karani 10-ma grzywnami.—Ale nietylko wydzieranie pszczół, tak ostro było karane; srogie pieniężne kary były nałożone i za kradzież garnka, lub sznuru uplecionego z łyka, a służącego do obwiązania barci, aby podbierający miód mógł bezpiecznie tej operacyi dokonywać.

Za garnek, złodziej schwytany płacił 15 groszy, za sznur taki 12. Nawet wrazie skradzenia strawy, złodziej był karany 3 grzywnami, tak jakby, za stratę całego tygodnia pracy.

Jeśli by jeden drugiemu *śniat* (pniak) wziął i zawiesił go na swoim drzewie, w takim razie poszkodowany może go wziąść sobie za udowodnieniem, za co, jeżeli winny jest człowiekiem dobrym, będzie karan tylko $^1/_2$ grzywną i na rzecz sądu groszy 50.

„Jeżeliby komu udowodniono, że zbiera pszczoły po boru i osadza je w domu swoim, w takim razie „rząd bartny" ma prawo takowe zabrać, a on za winę według starodawnej uchwały piędziesięcioma groszy, bez żadnej folgi karan być powinien."

Z przytoczonych tu paru ustępów, może się czytelnik najlepiej przekonać, jak prawo własności u dawnych kurpiów srodze było obwarowane. Nie wyszedł tam pewnie żaden z bartników w nocy aby wydrzeć pszczoły drugiemu, bo mu śmierć za to groziła; nie porwał garnka, boby co najmniej piętnaście takich mógł za karne pieniądze kupić; a wreszcie nie kradł sznura, bo za kręcone łyko, mógłby oprócz kary, dostać się do wieczystej księgi bartniej, i jako człowiek nieuczciwy, stać się pośmiewiskiem kolegów.

Przejrzawszy okiem cały ten spis prawnych warunków, z uwielbieniem musimy zaznaczyć, że najdrobniejsze szczegóły nie były tu pominięte: jeżeli nawet ktoby ściął siano z cudzej łąki, ma poszkodowanemu sowicie zapłacić, i sądowi za karę 1 grzywnę. Taż sama kara naznaczona była za zrąbanie drzewa, jak również za ,,oszpecenie" to jest za obcięcie gałęzi, winny podlegał karze pół grzywny. Każdy najsubtelniejszy przedmiot był obwarowany prawem. Nie wolno było w nieprzepisanym czasie czynić w boru zadziatek (dzianka, dzienia pszczelna). Gdyby nawet sędzia lub podsędek, albo nawet sam starosta w czem pozekroczył prawo, ma być sądzony, z warunkiem że wtedy na swoje miejsce przedstawi drugiego, który na czas jego sprawy będzie pełnić ten urząd.

Związki familijne także były bardzo w poszanowaniu u Kurpiów.

Bartnik schodzący ze świata, zostawiał swój majątek żonie i dzieciom, który, jeśli dzieci byli nieletni, musiał mieć opiekuna, aby bór zniszczeniu nie podlegał. Wrazie gdyby pozostało męzkie i żeńskie potomstwo, to majątek przechodzi w połowie na jedno i na drugie; jednakże córka powinna być spłacaną — gdyż jako kobieta leśnem gospodarstwem nie może bez straty zarządzać.

Jeżeliby bartnik umierał bezpotomnie, w takim razie majątek z podobnąż spłatą przechodził na krewnych bartnika i krewnych jego żony. W każdym razie, jeżeliby był dług zaciągnięty przed śmiercią bartnika, powinien być wpierw wierzycielom spłacony. Wszelkie rozporządzenia majątkiem nie mogą być nikomu bronione, z wyjątkiem jednak nieletnich, dziewek niezamężnych, dzierżawców i opiekunów, którzy nie mają prawa czynić zapisów. Gdyby zaś po pijanemu strony przyszły, trzeba relacyi odmówić i na inny czas ją odłożyć. Wszelkie pieniądze przypadające za kupno, powinny być wypłacane w sądzie, z wyjątkiem jednej kopy groszy, która jako zadatek może być daną w domu. „A kto pieniądze bierze, będzie musiał dać staroście po groszu od każdej kopy, okrom tej, która była dana na gospodzie.” Przyjaciele lub krewni mają prawo w przeciągu roku i sześciu tygodni zwrócić kupcowi pieniądze i stać się posiadaczami majątku, po upływie zaś tego terminu, kupno staje się zupełnie ważnem i niewzruszonem.

Zastanawiającem jednak jest jak małe kary naznaczone były za pobicie, np. za poranienie stronie przypada 2 zł. gr. 20, sędziom 20 groszy i 5 szelągów; za siną ranę stronie 25 groszy, a sędziom 4 grosze i 1 szeląg. Jeżeliby bartnik bartnikowi rękę uciął, powinien go żywić, lub płacić tyle, ileby na rok zarobić mógł, „oraz zapłacić balwiarzowi za lekarstwa”.

Oto stopień cywilizacyi, na którym stanął kurp w połowie XVI wieku. Osiadły w królewskich borach stał się obywatelem, udarowanym prawami jakich nie posiadał wtedy żaden wieśniak. Wójcicki mówiąc o Kurpiach, twierdzi, że prawo bartne Niszczyckiego było tylko prywatną umową, nie potwierdzoną przez Senat, ani przez Króla. Nie zdarzyło mi się spotkać z żadnym dokumentem Zygmunta Augusta, potwierdzającym prawo bartne, ale za to Zygmunt III przywilejem swoim z dnia 22 grudnia 1630 roku, wydelegowawszy wpierw tu swego sekretarza Jakóba Maksymilijana Fredrę, stolnika lwowskiego, dla sprawdzenia rzeczy na gruncie, wszystkie prawa bartne kurpiów potwierdził. Co też uczynili późniejsi królowie: Władysław IV przywilejem z dnia 30 września 1637 roku; Jan Kazimierz z dnia 15 maja 1660 roku i Michał Korybut Wiszniowiecki 1673 roku.

Przejrzawszy w paru ogólnych i wybitniejszych punktach prawodawstwo bartne możęmy znów powrócić do Puszczy.

W obszernych borach, na wysmukłej sośninie wyżej nad 20 stóp wznosiło się wyżłobione mieszkanko pszczole. Z wiosną potrzeba było oczyszczać je, odkryć otwór, który zwykle na zimę zaopatrzony bywał słomą, lub cienkiemi gałązkami zasłonięty.

Częstokroć się zdarzało, że miejsca do barci nie były przystępne z powodu rozlewu wód, roztopów śnieżnych i tem podobnych przyczyn, wtedy bartnik miał pod ręką czółno, brał w niego pożywienie i wyjeżdżał, wykonać coroczną robotę.

W lipcu, kiedy już wody oschły, a trzeba było podbierać świeży miód lipcowy—opuszczał on na całe lato siedzibę i wyjeżdżał do swego *półborku* (tak się nazywała część lasu należącego do jednego bartnika).

Tam na prędce budował stan, czyli namiot, mieszkał w nim i podbierał miód, z którego „rączkę”, to jest 11½ garncy, obowiązany był złożyć gro-

dowemu staroście, jako czynsz przypadający za dzierżawę królewskich borów. Oprócz tego, dla urzędnika zbierającego miód, obowiązany był dać wedle starodawnego zwyczaju „izumowe” [1]), a to „dla własnej wygody“.

Nie będę się wdawał . w dalsze roztrząsanie życia bartnika. Z przytoczonych paru słów o prawodawstwie, można już sobie wytworzyć sąd jak wysoko rorzwinięty był ten lud w XVI wieku. Strzegł też on pilnie swoich praw i wolności, a kiedy starosta łomżyński zażądał od kurpiów nie po *rączce* ale po *pudełku* miodu, potrafili odwołać się do króla i wymódz od niego potwierdzenie dawnych praw i przywilejów. [2]).

Z pisma królewskiego okazuje się, że jeżeli nieznała Rrzeczpospolita tych praw, to przynajnniej słyszano o nich powszechnie. Ale oprócz tych dwóch wybitnych klas kurpieckiego ludu, które stanowili bartnicy i strzelcy, była jeszcze trzecia zajmująca się rzemiosłem i tak już w roku 1596 Królowa Anna nadaje, przywilejem z dnia 15 maja, Stanisławowi Wołoszowi na prawo kopania rudy żelaznej we wsi Czarnotrzewiu, pod warunkiem złożenia corocznie do skarbu 60 złotych. Były więc w Puszczy dwojakiego rodzaju kuźnice, jedne w których wyrabiano żelazo topiąc rudę, w drugiej gdzie je kowano. Podczas lustracyi starostwa ostrołęckiego dokonanej w roku 1780, było takich kuźni kilka i tak w Olszewce, na którą posiadał dokument króla Władysława IV, wydany w dniu 10 stycznia 1639 r., Szczęsny Wołosz.

Takież dokumenta posiadali od króla Augusta II z dnia 8 paźddziernika 1697 roku Wojciech Szczawiński rotmistrz i, z dnia 4 stycznia 1718 roku małżonkowie Bracławscy. Tym ostatnim wolno było oprócz Olszewki kopać jeszcze rudę żelazną w Czarnotrzewiu. Podobneż kuźnie były we wsi Lelis nad Rozogą położonej i w Brodowych-łąkach. Prusacy znieśli ostatnią tę kuźnię już za swoich tu rządów, pragnąc tem podnieść inną w Wądołku w Starych Prusach, dokąd rudę z Brodawych-łąk brali.

O innych rzemieślnikach nie mamy wzmianki, ale wedle dzisiejszych zwyczajów możemy wnosić, że byli tam krawcy, kapeluszniki, bogoroby, stolarze, malarze i tym podobni, o czem pomówimy w drugiej części tej pracy.

Tu—zwrócimy tylko uwagę, że była to kraina, jeśli nie mlekiem i miodem, to przynajmniej samym miodem obfitująca.

Nic też dziwnego, że ku Ostrołęce ciągnęły po szerokim piaszczystym gościńcu widącym z Ortelsburga (Szczytna) karawany niemieckie, aby wywieźć ztąd miód, skóry dzikich zwierząt, a może i bursztyn.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

---

[1]) *Izumowe*, tak znalazłem w prawie bartnem Niszczyckiego; wydanie drugie (1730 r.).

[2]) Przywilej Zygmunta III z dnia 30 grudnia 1630 roku, zachowuje prawa kurpiów i rozkazuje im dawać staroście tylko po rączce miodu i po gr. 12 jako należność przypadającą za skórkę kunią.

ZABYTKI POLSKIE
W ZBIORACH „ORUŻEJNOJ PAŁATY" W MOSKWIE.

SPISAŁ

Jan Słotwiński.

Zabytki polskie rozrzucone są dzisiaj po całym świecie. Każde muzeum lub archiwum posiada ich wiele. Rosyja zostająca w ciągłych stosunkach politycznych i sąsiedzkich z Polską, miała największą sposobność nagromadzenia ich znaczniejszej liczby. Sama „Orużejnaja Pałata", owo najprzedniejsze muzeum rosyjskie, jest tego najlepszą wskazówką.

Jakkolwiek chromolitograficzne publikacyje „Orużejnoj Pałaty" wymieniają dużo pamiątek polskich, przecież ze względu na niedostępność tego dzieła z powodu jego wysokiej ceny, jak również z przyczyny jego lakonizmu, postanowiłem spisać nasze zabytki znajdujące się tutaj, by tym sposobem podać o nich wiadomość rodakom. Spis ten, jakkolwiek pospieszny, niedokładny, bo zależny od nieprzyjaznych warunków wielu, sądzę, że nie będzie obojętny dla czytelników, bodaj jako lekka wskazówka w drodze odszukiwania i badań zabytków polskich.

Moskwa przechowała wiele pamiątek sławy i przeszłego życia narodu. Kreml pod tym względem pierwsze zajmuje miejsce, to też pierwszy krok zainteresowanego przybysza ku niemu zwykle skierowany bywa. W Kremlu dotąd koronują się Monarchowie; i tam zrodziły się wielkie wypadki dziejowe Rossyi, o których zbytecznem byłoby powtarzać. Nas przedewszystkiem interesuje: „Orużejnaja Pałata" i zbiory polskie w niej zgromadzone.

Czas jednak po tem zboczeniu, którego wagę na sąd czytelnika zostawiam, przejść do tak zwanej „Orużejnoj Pałaty". Dawniejsza „Rzemieślnicza zbrojownia" ogólnie jest znaną na początku XVI stulecia, mianowicie od roku 1511. Spółczesny zaś gmach, nazwę Moskiewskiej Orużejnej Pałaty noszący, został założony w 1810 r. w Kremlu, podług rozkazu Cesarza Aleksandra I. Jest to skład państwowych pamiątek, kosztowności i osobliwości; zasobna też Pałata w przeróżne zdobycze nieprzyjacielowi zabrane, w podarunki monarchów, dary inoziemskich posłów, bojarów, ziomków itp. Niewiele jednak pozostało pamiątek dawnej przeszłości; przyczyny tego, jak wszędzie, tak również i tu, jedne i te same: najpierw nieświadomość ich wartości, burze, zamieszki krajowe, nareszcie wojna—ten stary wróg teraźniejszości z przeszłością, najwięcej dokonała spustoszenia.

Dwie sale Pałaty, z których jedna na piętrze, druga na dole, przeważnie polski mają charakter; są to trofea silniejszego na polu polskiem zdobyte. Podaję wykaz główniejszych przedmiotów. Brakuje tutaj niektórych mniejszych, o tych bowiem w opisaniu Pałaty nie wspomniano, to też nie-

wiadomo kiedy i przy jakich warunkach zostały umieszczone. Tak tedy „Orużejnaja Pałata” zawiera:

1) *Pieczęcie państwowe i godła królewskie z Warszawy.*

2) *Berło Stanisława Augusta* z trzech całych kawałków akwamaryny złożone, w złoto oprawione, przysłane do Pałaty wraz z królewską koroną, po jego śmierci w Petersburgu 1799 r.

3) *Godła królewskie* z Warszawy przywiezione (składają się z korony, berła i miecza,—wszystkie złocone oraz kamieniami kosztownemi ozdobione; są też aksamitne koloru malinowego purpury gronostajowem futrem obramowane) robione w Warszawie w 1826 r. z okazyi ceremonii po zgonie Aleksandra Pawłowicza. Złożono je tu w 1832 r.

4) *Łańcuch białego orła polskiego*, należący do króla Stanisława Augusta, cały złoty, ogniwa ozdobione emaliją, składają się z orła i wizerunku Matki Bozkiej naprzemian. Złożony tu 1799 r.

5) *Korona* zmarłego króla Stanisława Augusta, srebrna, złocona, niesiono ją podczas ceremonii wspaniałego pogrzebu króla w Petersburgu razem z innemi godłami. Zostaje w zbiorach od 1799 r., na mocy rozkazu Cesarza Pawła Piotrowicza.

6) *Tron polski z baldachinem*, przysłany z Warszawy z koronacyjnego zamku 4 (16) Listopada 1831 r. Na malinowym aksamitnym suficie baldachinu mieści się siedem herbów województw Królestwa Polskiego, sufit wokoło szerokim galonem oszyty, u góry zaś złoconą koroną i piórami strusiemi ozdobiony, a te ostatnie na złotych podstawach są umieszczone; firanki również aksamitne, do tego w pięć rzędów szerokim galonem oszyte, po brzegach jest złota frendzla i 12 złotych kutasów o złotych sznurach. Do tronu należą: dwa złocone krzesła, na nich aksamitne, malinowej barwy poduszki, oszyte złotym galonem i nadto złotą tasiemką, oraz sześć tarcz, ozdobionych początkową literą M. (Mikołaj Pawłowicz), ze złoconego bronzu na srebrnem glazetowem polu, każda z tarcz ma po koronie.

7) *Tron polski drugi* Aleksandra Pawłowicza, także z baldachinem, przysłany jednocześnie z wyżej opisanym z tronowej sali zamku królewskiego w Warszawie. Sufit obity aksamitem czerwonej barwy, po kątach wyszyte rozety, na środku orły polskie srebrne o złotych koronach; jest ich razem 25, wierzch upiększony bukietami ze strusich piór, obicie baldachinu za krzesłami pod nim stojącemi, ozdobione 58 orłami na czerwonem polu, po rogach mają też rozety, a w około znajduje się szczero-złote oszycie, niżej którego cały brzeg miasto frendzli uwieszany jest 68 kutasami złotemi. Pod baldachinem stoją dwa złocone krzesła, nad niemi złocone korony. Ofiarowany tu 1832 r., 15 Stycznia.

8) *Tronowe akcesoryja*, jakie były jednocześnie przysłane, są następujące: podścioły aksamitne złotym galonem oszyte, dywany aksamitne pod krzesła, były aksamit na stopniach, również firanki, zasłony z frendzlami złotemi, przenośny baldachin, tudzież inne rzeczy dokładnie w opisie Pałaty wykazane.

9) *Mundur polski* Cesarza Mikołaja Pawłowicza, w którym koronował się w Warszawie, sukienny granatowy, z sukiennym malinowym kołnierzem, wyłogi i klapy srebrem haftowane, guziki srebrne, na nich polskie orły.

10) *Kaftan polski* Piotra Wielkiego.

11) *Mundur polski* Aleksandra I, granatowy sukienny, kołnierz malinowy, guziki białe srebrne, klapy i wyłogi srebrem haftowane.

12) *Koronacyjne ubranie* polskie Elżbiety Aleksiejówny i Aleksandry Fiedorówny. Złożone 1831 r., 14 Listopada.

13) *Buława hetmana Rzewuskiego*, turkusami ozdobiona.

14) *Miecz króla Stanisława Augusta* darowany w 1764 r., na nim nadpis: Stanislaus Augustus Rex Dedit Anno 1764".

15) *Trzydzieści jedna chorągwi polskich* i trzy francuzkie, polskim legijonom dane.

16) *Czterdzieści chorągwi,* jakie Cesarzowie Aleksander I i Mikołaj I ofiarowali wojsku polskiemu.

17) *Skrzynka,* w której znajduje się polska konstytucyja—autentyczna.

18) *Klucze* od fortecy Zamościa.

19) *Piramida* o trzech pułkach. Jedna strona piramidy od Nr 1 do 17 włącznie zajęta srebrnemi rzeczami XVII w., jakie polscy królowie podarowali Cesarzom Ruskim.

Szafa o trzech pułkach, na nich kryształowe i szklanne przedmioty, których liczba wynosi 61. Na jednej z pułek Nr 3 mieści się kryształowa czasza, którą król Władysław przysłał w roku 1645.

20) *Oręż,* który używano podczas oblężenia Troickiego monasteru w 1609 roku.

21) *Hełm* — dar króla Zygmunta III Cesarzowi Fiedorowi Iwanowiczowi.

22) *Kubek*—dar króla Zygmunta, przysłany Fiedorowi Iwanowiczowi przez posła Wołka, podkanclerzego litewskiego.

23) *Trzy kubki,* przysłane w darze przez polskich królów: jeden w 1648, drugi w 1680 r., trzeci, podług opisu, przysłany przez podkanclerzego polskiego, którego nazwiska opis nie podaje.

24) *Dwa kubki* innego kształtu: jeden przez „króla litewskiego" z posłem przysłany, drugi upiększony rysunkiem z napisem: „przysłany z drugim litewskim posłem w r. 1668, Października 22 d."

25) *Miednica* złocona, duża, owalnej formy, na niej wybity obraz Andromedy i Perseusza, dar „Litewskiego króla" w 1668 r. Paźdz. 22 d. Waży 1 p. 4 f.

26) *Miednica złocona inna,* owalnej formy, na niej obraz Aleksandra Wielkiego, zasłaniającego Diogenesowi słońce, u brzegów wyryto: Cesarzowi czołem bił poseł polski Cypryan. Grudnia 8 d. 1672 r.

27) *Dwadzieścia sześć srebrnych talerzy,* wszystkie litewskiemi herbami ozdobione.

28) *Kielich* o dwóch kozłach na środku wybitych, w około różne zwierzęta i napis polski: „Andrey Danilowicz Kozlowsky", waży funt 1.

29) *Szklanka* z portretem króla Augusta.

30) *Manekin* konny przedstawia rycerza niemieckiego w pełnym rynsztunku. Uzbrojenia, które się na jeźdźcu i koniu znajdują, były przysłane Fiedorowi Iwanowiczowi, Cesarzowi Ruskiemu, przez Stefana Batorego.

31) *Szkatuła* bursztynowa podłużna, z wiekiem spadzistem, w około złotym galonem obramowanem na zewnątrz, wewnątrz zaś wieko zaopatrzone w zwierciadło w bursztyn oprawne. Muzeum objaśnia ten zabytek tak: 7186 r. Maja 10 dnia byli u Cesarza i Wielkiego Kniazia Fiedora Aleksiejewicza w Granowitej Pałacie (co w Dworcu się mieści) posłowie polscy i litewscy oraz tę szkatułę w dar podnieśli: Jan Obortyński, J. Gutowski, Kuncewicz, Korsak.

32) *Szkatuła* drewniana, złocona, turkusami ozdobiona. Podarowała ją królowa polska Cesarzowej Natalii Cyrylównie w 180 r.

33) *Kubek* jaspisowy—dar polskich i litewskich posłów—księcia Mich. Czartoryjskiego i innych 7186 r. Maja 10 d.

34) *Zegar* stołowy złocony—przysłała królowa polska w darze Cesarzowej i wielkiej księżnie Natalii 180 r.

35) *Miecz*, na nim jaspis i turkusy—J. Gutowskiego.

36) *Dwie skrzynki* indyjskie i japońskie, jakie posłowie Polski i Litwy —książę Michał Czartoryjski wojewoda wołyński i towarzysze jego ofiarowali Cesarzowi 7186 r. Maja 10 d.

37) *Naczynie do mycia* srebrne złocone, z pokrywką i komentarzem: Carowi i Wielkiemu Kniaziowi Fiedoru Aleksiejowiczu czołem bili posłowie: M. Czartoryjski wojewoda wołyński, Franc. Ferendyn, Sokołowski Kazimierz 7186 r. M. 10 d.

38) *Dwa rozsolniki* służące do podania ruskiej nacyonalnej potrawy,—oba srebrne—czołobitna posła polskiego Samojły Cesarzowi Ruskiemu 7175 r. Lipca 13 d.

39) *Dwie miednice*, jakie wyżej wspomniany poseł przywiózł Cesarzowi i „czołem bił" w 7173 r. (1665 r.) Stycznia 23 d.

40) *Książka* 7150 r.—słownik, na nim pieczęć litewska; Cesarzowi, Carowiczowi, Księciu Aleksemu Michałowiczowi ofiarował książe Aleksy Lwow.

41) *Kunhau* (rodzaj kotła) z pokrywką, łyżkowaty, złocony, który poseł litewski Cesarzowi w darze przyniósł roku 177 Październ. 22 dnia.

42) *Marmurowa grupa*, artystycznie wykonana przez Sosnowskiego w Rzymie, przedstawia ona Jadwigę i Jagiełłę: ten ostatni prawą ręką trzyma rękę Jadwigi, zaś w lewej ma miecz, a Jadwiga krzyż. Statua ta przywieziona z Wilna.

43) *Biustów* 22, wszystkie metaliczne czarnej barwy, z napisami u spodu, jak następuje: St. Jabłonowski, M. Pac, J. Szembek, Wiśniowiecki, Działyński, Załuski, Małachowski, J. Zamojski, G. Osoliński, P. Kochanowski, J. Wielopolski, Sapieha, A. Naruszewicz, St. Czarniecki.....

44) Oprócz wymienionych popiersi, mieści się tutaj jeszcze *36 mniejszych portretów* z Towarzystwa Historycznego Warszawskiego i 9 większych, pędzla Baciarelliego. Przedstawiają one królów polskich.

45) Do rzędu kosztowniejszych zabytków tejże sali, należy około dwóch metrów długi *obraz* ze srebrnej blachy, z napisem, z którego widać, iż był wykonany przez polaków, na pamiątkę ich zwycięztwa nad kozakami pod Beresteczkiem 10 Czerwca 1651 r. Wzięty do Pałaty z prawosławnej katedry w 1877 r. Marca 21 dnia.

46) W innej sali znajduje się oddzielnie duży *portret króla St. Augusta.*

47) Taż sama sala ozdobiona jest *portretami europejskich monarchów XVIII w.*, które przedtem znajdowały się w gabinecie St. Augusta, mianowicie widzimy tu: olbrzymi portret cesarzowej Katarzyny II, króla Gustawa III, imperatora Józefa II, Jerzego III, Fryderyka II, Ludwika XVI, Papieża Piusa VI, Karola XII króla szwedzkiego.

Obok Orużejnoj Pałaty znajduje się wielki Kremlowski Dworzec, a w nim godna uwagi *galeryja obrazów* pędzla Baciarelliego. Są to olbrzymie, przeszło sążeń wysokie malowidła następującej treści:

1) Nadanie prawa, statutem Wiślickim zwanego, przez Kazimierza Wielkiego w 1347 r.

2) Założenie Akademii krakowskiej przez Władysława Jagiełłę w 1402 roku.

3) Przysięga chełmińskiego wojewody Gabryela Wzajena, na poddaństwo królowi polskiemu Kazimierzowi Jag. w imieniu narodu pruskiego w 1466 r.

4) Połączenie Litwy z Polską na sejmie lubelskim za panowania Zygmunta Augusta w 1569 r.

5) Oswobodzenie Wiednia przez Jana Sobieskiego w 1683 r.

6) Następca hetmana Chodkiewicza, Lanckoroński, zawiera przymierze z turkami w Chocimie w obec królewicza Władysława w 1621 r., za panowania Zygmunta III.

Jeszcze słówko o obrazach.

W głównem Archiwum Ministeryjum Spraw Zewnętrznych znajduje się piękna *chromolitografija*, która przedstawia Łżedymitra przyjmującego posłów w Granowitej Pałacie (w dworcu w Kremlu).

Nie mogę tu pominąć „Placu Senatskiego", który napełniony jest działami zdobytemi w 1812 roku. Widzimy tu działa francuzkie, pruskie, saskie, włoskie, hiszpańskie i holenderskie. Francuzkich najwięcej się tu znajduje, a polskich najmniej, bo w katalogu figuruje zaledwie cztery. Ja jednak po szczegółowem przejrzeniu tych zabytków, wynalazłem zaledwie trzy, z których na pierwszem czytamy:

Bello sed nunquam civili—1789.
Teodor Potocki REI TORM: CNR: Maior.
Stanislao Augusto Regnante.

Na drugiem jest napis:

Civis me patriae obtulit 1784.
NST: CSM: PR. Sapieha R. T. M. D. E. S. P.
Profide rege et lege.

Na trzeciem zaś znajdujemy słowa:

Pro gloria et Patria.

Zdobyta pod Neufahrwasser dnia 26 Marca 1807 r. przez rycerzy polskich pod komendą generała brygady Sokolnickiego.

Ultima Ratio Regis.

Na zakończenie zwracam uwagę rodaków na jednę ważną instytucyję, którą jest „Mosk. Głów. Archiwum Ministerstwa Spraw Zewnętrznych”. To archiwum ostatniemi zaledwie czasy pozyskało popularność, a to w skutek znacznej ilości nowo zaofiarowanych okazów, oraz z powodu reorganizacyi archiwum i uporządkowania chaotycznie nagromadzonych zabytkow. Niestety, kompletnych katalogów jeszcze dotąd nie spotkać tutaj, a podług ustawy archiwum, prywatnie nie wolno sprzedawać takowych ku wygodzie publicznej. Z tego powodu ograniczam się na krótkiej notatce.

Biblijoteka ta posiada 28,000 numerów, z których 1,650 przypada na rękopismy w języku słowiańskim, ruskim, greckim, łacińskim, francuzkim, niemieckim, angielskim, polskim, włoskim, rumuńskim, szwedzkim; w językach wschodnich: ormijańskim, arabskim, gruzińskim, żydowskim, kałmyckim, chińskim, malajskim, mongolskim, malabarskim, perskim, sanskryckim, tatarskim, tybetskim, tureckim, jawajskim.

Rękopisma.

Do więcej interesujących rękopismów zaliczam:

1) Trzy egzemplarze Kroniki Stryjkowskiego XVI i XVII wieku, jedna po polsku, a druga w tłómaczeniu ruskiem.

2) Statut litewski—rękopism XVIII w.

3) Wiadomości o pobudowaniu w Moskwie pierwszego rzymsko-katolickiego kościoła św. Ap. Piotra i Pawła.

4) Kopija tycząca się budowy katolickich kościołów w Moskwie.

5) Ustawa Królestwa Polskiego w rosyjskiem tłómaczeniu podług gdańskiego wydania Herbuta 1693 r.

Statut W. Ks. Litewskiego, pisany w Krakowie w 1643 r.

6) Wyjaśnienie podatków państwowych w języku polskim.

7) Kilka dokumentów w języku polskim (drukowane i w rękopiśmie), odnoszą się takowe do Siestrzencewicza Bohusza, 1771 r.

8) Fawor niebieski podczas szczęśliwej elekcyi na Królestwo Polskie J. Kazimierza. Lublin 1649 roku, po polsku. Ostatni list, jaki był pisany z Moskwy przez jezuitę Łowickiego do ojca prowincyjała polaka.

9) Zapiski króla St. Augusta we francuzkim języku.

10) Starania Polski około połączenia kościołów wschodniego i zachodniego.

11) Dwie kopije z listów Cesarzowej Katarzyny do Poniatowskiego.

12) Rękopism w sprawie Stan. Kosieckiego. Mowa Jego Król. Mci po połączeniu się izb 7 Października.

13) Kopija rękopismu Jana III.

14) Listy Katarzyny II do kr. Stanisława Augusta.

15) Rękopism Żołkiewskiego.

16) Tablice genealogiczne różnych europejskich i azyjatyckich cesarzów. Są tu i królowie polscy od roku 1000.

17) Tłómaczenie książki „O tajemnicach Rzeczypospolitej”.

18) Kronika o ziemiach polskich, zkąd polacy nazwę Lachów i Polaków pozyskali, oraz o pierwszych i późniejszych królach polskich, na polskich i ruskich historykach oparta,—przez ihumena Fiedora Sofonowicza, 1673 r.

19) Chronografija, rękopism XVII w. O przyjściu do Moskwy hetmana Żołkiewskiego i o bitwie z kniaziem Dymitrem Szujskim. O przysiędze przy całowaniu krzyża moskwiczów i polaków. O hetmanie Chodkiewiczu. O przyjściu pod Moskwę królewicza Władysława z wojskiem, zebranem z polaków, litwinów i niemców.

20) Opisanie jak cesarz, król i w. k. Michał Fiedorowicz posyłał przeciw królowi polskiemu i litewskiemu Władysławowi, bojarów i wojewodów na czele konnych i pieszych szyków ruskich i niemieckich najemników ku Drohobużu i Smoleńsku, z XVII w.

21) Uniwersał obywatelom powiatu rzeczyckiego, dany w Warszawie dnia XIX Mca Augusta Roku MDCCXV. U spodu pieczęć W. X. Lit. i podpis autentyczny Augustus Rex.

22) Rękopism 1700 r. Occupationes et exercitia varia: polonice (sam tekst po polsku), latine et sclavoniae.

23) O wybawieniu z niewoli miasta Pskowa podczas napadu króla polskiego i litewskiego Stefana—rękopism XVII w.

24) Tablice chronologiczne Krzysztofa Szradera, od początku świata do naszych czasów, jakie przedtem Mejer i Kasper Kerber pomnożyli, teraz przejrzane, poprawione i do 1719 r. doprowadzone, oraz za przywilejem króla Polskiego i Elektora Saskiego publikowane w Helmsztadzie.

25) Życie Jana Sobieskiego—dzieło abata Kos. 1770 r.

26) Prośby ruskich bojarów do hetmana Rużyńskiego tudzież wojska polskiego i litewskiego, aby porzucili drugiego Samozwańca, — z d. 1606 r. Sierp. 16.

27) Wyciąg z ksiąg grodskich wojewod. Kijowskiego—zebranie aktów w języku litewsko-ruskim i polskim XVIII w.

28) Dzieje Polski od 1727—34 r.

29) Korrespondencyja i układy między Rosyą i Polską za panowania W. Kniazia Iwana Wasilewicza—rękopism, dzieło N. N. Kamieńskiego, dwie części.

Na tem kończę te moje notatki. Może one którego z badaczy powiodą do Moskwy, celem naocznego zbadania zabytków polskich, przechowanych w „Orużejnoj Pałacie”.

ZBIÓR MEDALI POLSKICH

D-ra Rewolińskiego w Radomiu.

Unikaty i nieznane dotąd medale, w tymże zbiorze znajdujące się,

opisał

C. Wilanowski.

(Ciąg dalszy).

Medale Karola XII króla Szwecyi, mające związek z historyją polską.

Bite srebrne. Na pamiątkę zwycięztwa pod Narwią i wzięcie onej 1700 roku. 1) Mik. 1987, Czap. 4520. 2) Mik. 1989 v Reichel V Nr 781.

Na pokój Altranstadzki 1707 r. 1) Bent. 368, Mik. 2005. 2) Bent. 369, Racz. 323. 3) Bent. 503, Mik. 2011. 4) Mik. 2012.

72. S. G. Dwie konstelacyje północne gwiazd, tak zwane Niedźwiedzica wielka i mała, między któremi napis hebrajski „Jechowa" w promieniach, w otoku górnym napis: SEPTEM JUNGIS TRINUNE TRIONES. W odcinku: PAX SEPTENT CIↃIↃCC.





Nr 72.

S. O. Słońce promieniami swemi rozpraszające chmury i mgły po nad kulą ziemską, na której oznaczone północne kraje Europy, w otoku u góry napis: ORIENTES DISSIPAT UMBRAS. Na obrączce napis: * PAX, PAX, TIBI, ET PAX ADIUTORIBUS TUIS. 1. PARAL. 13. V. 18.

Bity srebrny, w śred. 37 mil. wag. 18,6 gr.

Na pamiątkę pokoju Transwendailskiego między Szwecyją i Daniją, po zawarciu którego w r. 1700 Karol XII z całą siłą obrócił się przeciw Rosyi i Polsce.

73. S. G. Popiersie w prawo, na głowie włosy krótkie w tył zaczesane, biust pokrywa draperyja, w otoku: CAROLUS. XII. — D. G. REX SVECIAE, u dołu AK (Arvio Karlsteen medalijer w Stockholmie.



Nr 73

S. O. Dwa trofea ustawione z rozlicznej broni, chorągwi i tarcz, na których herby saskie, u góry w promieniach 9 | JULII. W otoku: LUX. BINIS. CLARA. TRIUMPHIS. W odcinku: A^{0}. 1701. AD. | DUNAM. | ET A^{0}. 1702. AD. | CLISSOVAM.

Bity srebrny, w śred. 53 mil., wag. 60,$_{5}$ gr. W dziele Bentkowskiego jest o tym medalu niedokładna wzmianka pod Nr 337 e.

Na pamiątkę zwycięztwa Karola XII nad Dźwiną i pod Kliszowem.

Wieś Kliszów lub Klisów leży w gub. Kieleckiej, pow. Pińczowskim nad Nidą. W bitwie pod Klisowem dnia 19 Lipca 1702 brało udział 20,000 szwedów, popierających Stanisława Leszczyńskiego, sasów zaś było z Augustem II na czele 15,000 i do 700 szlachty polskiej wraz z wojskiem koronnem pod buławą Hieronima Lubomirskiego. Polacy jednak w tej pamiętnej i obfitej w następstwa bitwie nie brali udziału, już to dla tego że byli niekorzystnie postawieni, już to dla tego że niedowierzali sasom.

74. S. G. Popiersie w prawo, w zbroi z draperyją po wierzchu, głowa laurem uwieńczona, pod ramieniem AK., w otoku: CAROLUS XII.—D. G. REX SVECIAE.

S. O. Pod drzewem palmowem siedzi rycerz, prawą ręką podparty, lewą trzymający tarczę z herbami saskiemi; po obu stronach bożkowie rzek (Bugu i Narwi). W otoku: NATATU. ARMISQUE. REPRESSIT. W odcinku: VICTORIA. PULTOVIENS. | PARTA. D. 21. APRIL | 1703.

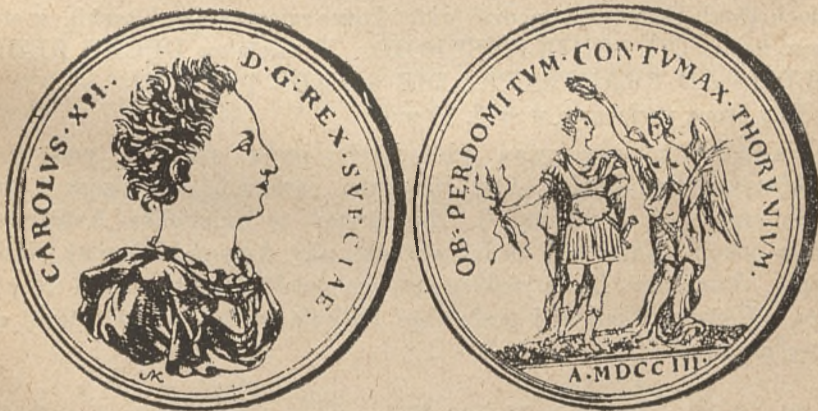
Bity srebrny, w śred. 52 m., wag. 51,$_{2}$ gr.

Na pamiątkę porażki, jaką Karol XII zadał generałowi saskiemu Steinanowi pod Pułtuskiem 21 Kwietnia 1703 r.



Nr 74.

75. S. G. Popiersie Karola XII jak na poprzednim, tylko głowa bez laurowego wieńca. Napis w otoku tenże.



Nr 75

S. O. Genijusz skrzydlaty z palmą w prawej ręce, wkłada wieniec na głowę rycerzowi w rzymskim stroju, trzymającemu strzały piorunowe w ręku. W otoku napis: OB. PERDOMITUM. CONTUMAX. THORUNIUM. W odcinku: MDCCIII.

Bity srebrny, w średn. 53 mil., wag. $62_{,5}$ gr., jest pomieszczony tylko u Bent Nr 337 b. Na pamiątkę zajęcia Torunia przez szwedów po bitwie pod Pułtuskiem.

76. S. G. Popiersie Karola XII w rbroi z arabeskami i draperyją po wierzchu, na skraju ramienia AK., w otoku napis tytułowy jak na poprzednim.



Nr 76.

S. O. Trofea ustawione z chorągwi i dwóch tarcz skośnie jedna na drugiej leżących. Wierzchnia przedstawia orła dwugłowego z jeźdzcem na piersiach (herb Rosyi), na spodzie widać końce mieczów (herb saski), w otoku górnym napis: DE. SCHULENBURGIO. W odcinku: DUCTU REHNSKIOLDII | AD FRAUSTATT. | DIE 3 FEBR. | A. 1706.

Bity bronz pozłacany, w śred. 52 mil.

Na pamiątkę zwycięztwa odniesionego przez szwedów pod wodzą feldmarszałka Rehnskiolda nad wojskami saskiemi, dowodzonemi przez Schulenburga pod Wschową. [1]) Zwycięztwo to zniewoliło Augusta II prosić o pokój. Karol XII podał warunki, aby August II korony polskiej odstąpił, Stanisława Leszczyńskiego królem polskim uznał, zrzekł się przymierza z Piotrem Wielkim i posła jego Patkula wydał; na co August zgodzić się musiał.

77. S. G. Popiersie Karola XII w prawo, w zbroi z arabeskam i lwią mordą na ramieniu, włosy na głowie krótkie, w tył zaczesane, w otoku: CAROLUS XII.—D. G. REX SVECIAE. U dołu AK.

S. O. Wśród krajobrazu kolumna, na której zawieszone trzy tarcze z herbami Polski, Saksonii i Szwecyi. W otoku napis: FECIT. PAX. AUREA. NODUM. W odcinku: DOMITIS. IRIS. ALTRAN | STADAE. A. 1706. | D. 14 SEPT.

---

[1]) Wschowa po niemiecku Fraustadt, miasto starożytne, niegdyś stolica ziemi Wschowskiej, obecnie powiatowe, w W. Ks. Poznańskiem.

Medal ten wybity na pamiątkę pokoju Altranstadzkiego.

Bentkowski opisał go niezupełnie dokładnie pod Nr 360, z egzemplarza cynowego, jaki się znajdował w gabinecie b. uniwersytetu warszawskiego.



Nr 77

W zbiorze Dra Rewolińskiego egzemplarz bity srebrny, w śred. 52 m., wag. 54,3 gram. Ryciny tego medalu Raczyński nie podał.

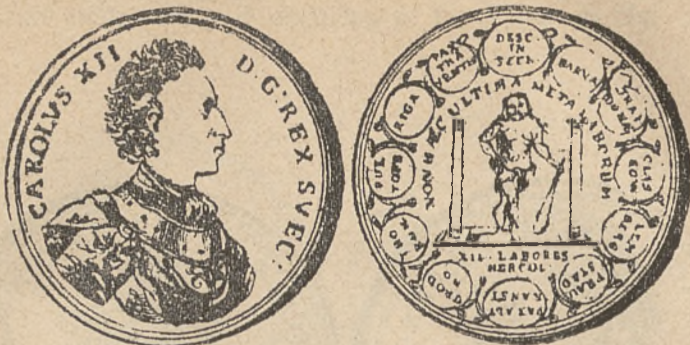
Na cześć Karola XII i na pamiątkę jego zwycięztwa nad Augustem II znajdują się jeszcze następujące medale bite srebrne:

78. Bent. 339, Czap. 4,521.



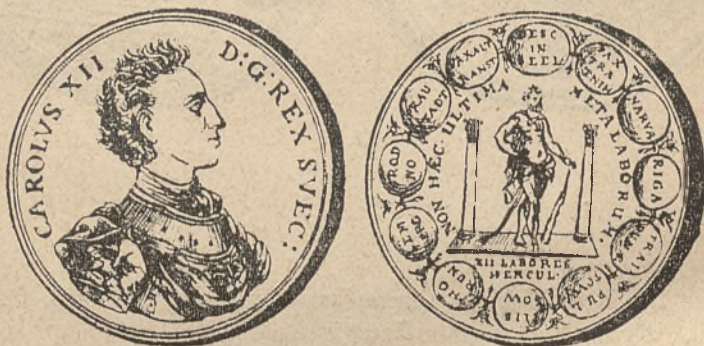
Nr 78.

79. Bent. 338, w śred. 44 mil., wag. 36,2 gr.



Nr 79.

80. Mik. 2,115, Czap. 5,408.



Nr 80.

Ryciny tych medali pięknej medalijerskiej roboty, nie były dotychczas nigdzie pomieszczone. Podaliśmy więc je na tem miejscu.

Augusta III i jego rodziny

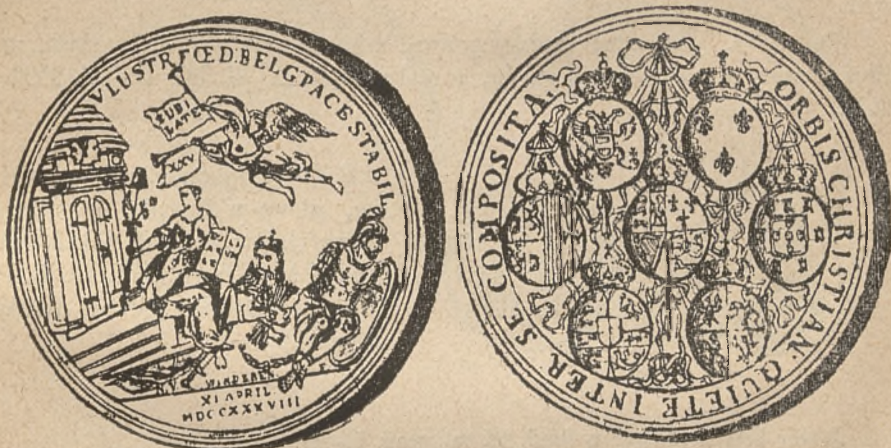
85 medali, z tych ważniejsze:

Bite w złocie. Dukaty wikaryjackie na pamiątkę sprawowania władzy cesarskiej z r. 1741 i 42. Bent. 556 i z r. 1745 Bent. 561, oraz medal na imieniny króla i uroczystość orderu Orła białego z r. 1754. Wag. 25 duk. Bent. 575. Racz. 403.

Bite srebrne. 1) Bent. 537, Racz. 371. 2) Bent. 536, Racz. 373. 3) Bent. 538, Racz. 372. 4) Bent. 541, Racz. 370. 5) Bent. 542, Racz. 375. 6) Bent. 545, Racz. 376. 7) Bent. 546, Racz. 377. 8) Bent. 547, Czap. 2,759. 9) Bent. 553, Racz. 404. 10) Bent. 559, Racz. 384. 11) Czap. 2,768. 12) Racz. 386. 13) Bent. 560. 14) Bent. 573, Racz. 406. 15) Bent. 575, Racz. 409. 16) Bent. 576, Racz. 410. 17) Bent. 577, Racz. 411. 18)

Bent. 580, Racz. 412. 19) Bent. 581, Racz. 413. 20) Bent. 582, Racz. 388. 21) Bent. 543, Racz. 368. Wreszcie medali na imieniny króla i uroczystość orderu Orła białego z lat: 1738, 41, 42, 43, 44, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63.

81. Bogini pokoju siedząca na stopniach zamkniętej świątyni Janusa, trzyma w prawej ręce dzidę, do której przywiązane gałązki palmowa i oliwna, a na wierzchu umieszczona czapka frygijska, lewą ręką trzyma opartą na biodrach księgę rozwartą, na której EU AN GE | L I UM; przy niej popiersie lwa belgijskiego w koronie, trzymającego pęk strzał—z prawej strony *Wojna* w postaci rycerza leży na tarczy łańcuchami związana, — powyżej unosząca się *Sława* z dwoma trąbami, do których przywiązane kartki z napisami na jednej JUBILATE, na drugiej XXV, w otoku napis: V. LUSTR: (UM) FOED: (ERIS) BELG: (ARUM) PACE STABIL (ITI). W odcinku: XI APRIL. | MDCCXXXVIII, na górnej krawędzi odcinku: N. V.—SWINDEREN.



Nr 81.

S. O. W środkowem kole siedem ukoronowanych tarcz, wstążkami powiązanych, na których herby: Austryi, Francyi, Hiszpanii, Anglii, Niderandów, Belgii i Polski z Litwą; w otoku napis: ORBIS CHRISTIAN (US) QUIETE INTER SC. COMPOSITA.

Medal ten prześlicznej medalijerskiej roboty, bity, srebrny, w śred. 56 mil., wag. 61,7 gr., pochodzi ze zbioru J. Zelta i pomieszczony w jego katalogu pod Nr 1,681, jako unikat.

Z napisu strony głównej pokazuje się, że medal powyższy wybity został na 25-letni jubileusz traktatu Utrechtskiego, zawartego dnia 11 Kwietnia 1713 r., a że Polska żadnego nie brała udziału w tym traktacie, umieszczenie zatem herbów Polski i Litwy na S. O. medalu nie inaczej tłómaczyć można, jak tylko tem, że w roku jubileuszowym 1738 zawarty został między mocarstwami Europy, do liczby których Polska wchodziła, traktat wiedeński, który zakończył rozpoczętą w roku 1733 wojnę w skutek sporów o następstwo tronu w Polsce.

82. Głowa młodzieńca w prawo, włosy długie, wstążką związane, pod szyją S. T., w około: FRIDERICUS AUGUSTUS. FRID. CHRIST. FIL. P. F. P. P. *



Nr 82.

S. O. Niewiasta z gałązką oliwną i laską Merkurego w prawej ręce, lewą trzyma obrączkę nad ołtarzem ofiarnym. W otoku: PRO SALUTE OPTUMI (sic) PRINCIPIS. W odcinku: S. C. Q. L.

Medal bity srebrny, w śred. 31 m., wag. 14,$_5$ gr., w cześć wnuka królewskiego Fryderyka Augusta, który później jako książę Warszawski panował.

83. S. G. Popiersie króla w prawo, z koroną na głowie, w zbroi, na której draperyja na ramieniu spięta, w otoku napis: AUG. III D.—G. POL. REX.



Nr 83

S. O. Popiersie królowej w lewo, głowa w koronie, na sukni draperyja, w otoku: MARIA-JOSEPHA, u dołu: J. J. D. R. P. (Johann Jacob Dietzel Rehen Pfening).

Jeton bity srebrny, w śred. 22 m., wag. 1,$_3$ gr.



Nr 84.

84. Zupełnie podobny do poprzedniego, tylko mniejszy, bity mosiężny, w śred. 19,$_5$ m.

85. Jeton podobny do Nr 83 i tejże wielkości, tylko na stronie odwrotnej: JOSEPHA, a pod popiersiem królowej: RE. J. A. D. PF. (Johan Adam Dietzel Rechen Pfening).

86. S. G. Popiersie króla jak na poprzedzających i z tymże napisem.

S. O. Cztery ukoronowane tarcze na krzyż, z herbami Francyi, Anglii, Bawaryi i Niderlandów, między tarczami: ϽC, w otoku napis: JOHANN JACOB DIETZEL RELHEN PFENING.

Jeton bity mosiężny, w śred. 23 m.



87. S. G. Jak na poprzedzających.

S. O. Drzewo palmowe, w otoku: JOH. ADAM.—VOGEL. RE. P.

Jeton bity mosiężny, w średnicy 22,5 mil.

88. S. G. Popiersie Augusta III w prawo, z wieńcem na głowie, włosami w długie loki z tyłu spadającemi i draperyją na biuście, w otoku napis: AUGUSTUS III. D. G.—REX. POL. ET EL. SAX.



Nr 88.

S. O. Dwie osoby klęczące trzymają dwa portrety, nad któremi dwie pochodnie i amorek wśród obłoków i promieni, związujący wstążką też portrety, w około portretu napisy: CAROL VI. ROM. ET HUNG. R. — ELISABET. CAROLI. CON. U dołu: NB.

Kamień warcabowy z drzewa hebanowego, w śred. 51 mil., bity stęplem.

Karol VI cesarz popierał sprawę Augusta III przeciw Leszczyńskiemu. Po wielu doznanych klęskach w polskiej wojnie sukcesyjnej, zmuszony był pokojem wiedeńskim (1735) za uznanie sankcyi pragmatycznej i Augusta III królem Polski, ustąpić Neapol, Sycyliję, kilka okręgów medyjolańskich i Lotaryngiję, która oddaną została w dożywotnie posiadanie Stanisławowi Leszczyńskiemu.

89. S. G. Jak na poprzednim.

S. O. Popiersie niewiasty z napisem: ANNA. D. G. ANGL. SCOT. —FR. ET HIB. REG. jak na Nr 66. *(D. c. n.)*

LIST
DO
TEODORA WESSLA, PODSKARBIEGO W. K.,
KILKU UWAGAMI OBJAŚNIONY

przez

ANDRZEJA JANOWICZA.

Wojna siedmioletnia, jakkolwiek nie dotyczyła bezpośrednio Polski, wielu wszakże jej kłopotów stała się powodem. Kraj nasz w owych czasach był niby rozstajnią, gdzie bezkarnie burmistrzował każdy, jak mu się żywnie podobało. Jakoż król pruski Fryderyk II-gi wielkim przezwany, w ciągu owej wojny werbował dla siebie żołnierzy w stolicy naszej i wybierał furaże ponad granicą, a wojująca z nim Rossyja wzdłuż i wpoprzek Rzeczypospolitej wojska swoje przeprowadzała.

Do tych klęsk przyczyniło się także fałszowanie polskiej monety.

Obaj Augustowie, chciwi zysków menniczych, bili w Saksonii monetę polską, którą bez upoważnienia sejmu puszczali w obieg po kraju. W roku 1756 Fryderyk II-gi zająwszy Saksoniję, polecił berlińskiemu żydowi Efraimowi fałszowanie pieniędzy polskich w Lipsku, gdzie takowe przedtem były wybijane. Fabryki podobne założono także w Berlinie i Wrocławiu, fałszując szóstaki, tynfy i augustdory, któremi płacono w Polsce za wszelkie dla wojska pruskiego dostawy.

Tym sposobem kraj nasz zalany został fałszywą monetą; przymnażał jej dzień każdy, unosząc natomiast sztuki wyższej wartości. Że zaś w owych czasach sejmy nie dochodziły, a należało przecie złemu zaradzić, przeto Teodor Wessel, podskarbi W. K., wnet po objęciu tego urzędu, wydał uniwersały redukujące i wywołujące monetę fałszywą, za poprzednią radą senatu.

Inaczej jednak ówcześni tłómaczyli powody tych uniwersałów.

Właśnie w papierach Pawła Żurawlewicza, porucznika kawaleryi narodowej, ofiarowanych mi łaskawie przez syna jego, pana Mikołaja Żurawlewicza, znajduje się kopija listu w tytule wymieniona, którą podaję tu dosłownie z dołączeniem kilku uwag z mojej strony.

Jaśnie Wielmożny Mości Panie Podskarbi Wielki Koronny!

Weselić się niepodobna przy Weselu (to jest: mając Wesela czyli Wessla podskarbim) ubogim ziemianom. Skwirczącym dziś ludziom przyyrzyć

się było od zaczęcia redukcyi roku 1717 do 1749!. [1]) To prawda, że nie przez podskarbich dawnieysze redukcye stanęły, ale trzy Stany na to mocno w czasie y mieyscach zwyczaynych pracowały nie umnieyszaiąc wewnętrznego waloru monecie. Wszak Jana Kazimierza tynf, choć po trzydzieści groszy nie wart, redukowany był in anno 1717 na trzydzieści ośm. Doczytay się Mości Panie Podskarbi w wydaney xiążeczce sub titulo: Summaryusz umiarkowania monety folio 210. [2]) Już to po tey konstytucyi, którą sobie przywłaszczyłeś moc redukowania monety blachowaney (pobielanej, drobniejszej) [3]) pięć redukcyi ad annum 1717 czyniły trzy Stany, ale nie podskarbiowie. [4]) Za cóż tak nie byli skwapliwi przedcessorowie J. W. Pana? Znać, że w smacznym łudnym podchlebstwie nie smakowali, iako teraz masz przywiązanie do przynętnego podchlebstwa, którego rady cię uniosły. Zważ krzywdę ubogich, zważ uboższych; naprzykład: miał kto wedle swoiey kondycyi z krwawey pracy zebraną kwotę korczykiem, zebrał tynfów tysiąc, wyredukowałeś na złotych pięć set; zebrał uboższy tynfów sto, wytrząsnąłeś mu z worka złotych siedemdzies'ąt sześć y groszy dwadzieścia—nie mówię, żeś wytrząsł, aleś wydarł. Gdzież repetycya u ciebie? Nie masz, boć y przedtym iey nie było. Nie na oppressyą to ludzi Królowiczowa Jmość [5]) zostawione tobie skarby zbierała, za któreś się dokupił podskarbstwa, abyś przez dokupienie się, tą redukcyą zniszczył ubogich ludzi.

Doczytaliśmy się w dedykowaniu ci kalendarzyka in anno 1756, wielu cnót antecessorów twoich z Węgierskiego Państwa tu do Oyczyzny naszey przybyłych; ale zaćmiłeś tą przysadą iasność onych cnót przez dopuszczenie teraźnieyszey krzywdy wydwornym y wykrętnym praw koronnych tłomaczeniem. Dobrawszy sobie tłomaczy, o których na takie wykręty nie trudno, ci przewrotni iasność milczeniem przysiedli (jasność praw pokryli milczeniem). JW. Pan nie ustaiesz ze swymi uniwersałami, mocy swoiey od nikogo nie biorąc, boś sługa JK. Mości y Rzeczypospolitey. Jakże sługa może mieć moc? Sługa znaczy stan niewolniczy, toć niewolnik pozwolić sobie nie może przywłaszczać moc trzech Stanów rządzenia w wolnym narodzie. Alboż to JK. Mość Pan nasz Miłościwy tak obrzydliwą wprowadził monetę, albo Senatory, czy Equestris Ordo? W. Mość Pan trząsasz substancyami ubogich ludzi; uboższych iużeś zgubił; żydów, kupców, handlarzy wzbogacasz—ba iuż zbogaciłeś.

---

[1]) Autor listu rachuje czasy pomyślne od uchwały Sejmu Warszawskiego w roku 1717, kiedy podwyższona została cena pieniędzy, do 1749, gdy wskutek uniwersałów podskarbiego W. K. Karola Siedlnickiego, wywoływano złą monetę.

[2]) Summaryusz umiarkowania monety starey z dzisieyszą. Roku P. 1755. W Krakowie, w Drukarni Stanisława Stachowicza, Bibliopoli Przesławney Akademii Krakowskiey.

[3]) Odnosi się to do uchwały Sejmu Warszawskiego w roku 1598, potwierdzonej przez takiż Sejm w 1601, którą przytacza Wessel w uniwersale swoim 19-go października 1761 r. Autor listu dowodzi, iż uchwała ta wcale nie nadaje podskarbim prawa samodzielnego redukowania monety, bez poprzedniego zezwolenia Sejmu.

[4]) W roku 1611, 1620, 2623, 1676 i 1717.

[5]) Marja Józefa z Wesslów, Konstantowa Sobieska, której Teodor Wessel był bratankiem i spadkobiercą.

W ostatnym uniwersale [1]) doczytuiemy się, że te tylko tynfy wrocławskie, któreś rozsiał po miastach, miasteczkach y komorach znacznieyszych na blasze pieczętowane [2]) mają mieć walor dwuszostakowy; ale tynfy wrocławskie, któreś rozesłał przez żyda, naybliższego sekretarza swego, po miastach, wydaiąc ich po dwa szostaki, teraz na pół złotego redukujesz. A wszakże to prawda, co sam żyd zchwytany w dobrach JW-go Woiewody Kiiowskiego, twierdził. A zatym iakże to my ziemianie w wolnym narodzie, mamy podpadać pod mieyskich woytów, szukać takich szostaków po świecie? Jak ten wyrozumieć tu uniwersał wykrętny?

Nastała in anno 1761 in augusti [3]) niepodsciwa redukcya; in octobri [4]) nie wzbogaciłeś ubogich, ale możnieyszych wraz ze sobą. Przez wagę (odwagę) twoią redukowania, pokaźnie się crimen loesoe maiestatis, bo się ważysz czynić to, co trzy Stany zwykły czynić. A ktoż pierwszy Ordo, iako JK. Mość Pan nasz Miłościwy szczęśliwie nam panuiący? Byłaż tu wola y zdanie JK. Mości? Jesteśmy pewni, że nie z wolą królewską iest to, że to crimen loesoe maiestatis. A IMĆ. Pan Instygator zasnął na twoie niegodziwe dzieła! Nie powinienże cię pozwać do zwyczaynego sądu wedle swoiey attencyi, którą miał z iednym ziemianinem przed kilkonasto laty? Znać, że ieszcze nie poznał się, albo iest przykładem twey roboty przez wykrętne tłomaczenie prawa.

Zaszczycasz się JW. Pan, że przychyliły się trybunały Koronny y Litewski; [5]) iest to prawdziwe omamienie twoie. Wyrażasz w uniwersale, że stanęły dekreta, [6]) a czemuż executionem tychże dekretów nie wyrażasz? Prosiemy o to trybunały! A ktoż ich fundował, ieżeli nie trzy Stany, a kto im prawa podaie, ieżeli nie Seymy, a kto korrektury czyni, ieżeli nie trzy Stany? Jakże tedy miały moc y władzę (trybunały), poniewasz same są pod władzą, approbować twoią niegodziwą redukcyę? Insza w tych dekretach essencya, nie taka, iak sam sobie tłomaczysz. Poniewasz dobra robota WMość Pana, zacoż się starałeś o approbatę do tey godziwey roboty, a co większa u trybunałów? Wszak trybunały same dla siebie potrzebuią poprawy.

Jak ta moneta iuż od ośmiu lat nastała, przez przeciąg kilku lat teyże monety satysfakcyą obywali się: pan, duchowny, żołnierz, sługa, bo kupiec copierwej ci redukcyą zrobi. Jakoż we troie musieliśmy każdy towar przepłacać, a teraz we czworo płaciemy. Trzeba było tę robotę od kupców y handlarzów począć, tylko że jey składka wielukroć stu tysięcy wziętych od żydów, przeszkodziła. Sarkamy wszyscy na twoią przysadę. Redukujesz czerwony złoty na złotych ośmnaście u nas ziemianów, a czemuż twoiey zwierzchności nie pretenduią Gdańszczanie? Wszak do Polskiey należą.

---

[1]) Dnia 17 lutego 1762 roku.

[2]) Do uniwersału tego przyłączone były tabliczki blaszane pod pieczęcią podskarbiego, z oprawionemi w nie tynfami dla łatwiejszego rozpoznania fałszywych.

[3]) Pierwsza redukcyja monety 12 sierpnia 1761 roku.

[4]) Druga redukcyja monety 19 października 1761 roku.

[5]) Uniwersał 17 lutego 1762 roku.

[6]) Tamże.

Zaczym przeczytay sobie konstytucyą anni 1620 titulo: Moneta; jest rygor w niej dołożony [1]). Czemuż nie popierasz władzę swoią? Podobno hollendrami zatłumili cię, y w milczeniu JW. Pan zostaiesz. Chciey tylko W-ny Pan tam zmierzyć, a nam tey krzywdy nie czynić, gdyż my po tynfów dwadzieścia musiemy brać (czerwony złoty), a kto wie, czy teraz nie wyżey podniesą, ieśli JW. Pan powagą swoią, którąś sobie rozszerzył po Oyczyznie, na zgubę fortun szlacheckich nie weyrzysz. A nie iestże to oczywista krzywda, że za nasz towar z krwawego potu nabyty, tam mamy brać we Gdańsku wyżey czerwony złoty, a naszą krwawą pracę redukuiesz na złotych ośmnaście? A spodziewaszże się JW. Pan błogosławieństwa Bozkiego, to nam wydzierać, czegoś nie dał, bobyś nam wszystkim nie wystarczył? Chceszże nas ieszcze uboższymi przez te obłudne wykręty, mieć? Czyż potrzebna tu ta redukcya?

Wyrażasz W. Mość Pan w swoich uniwersałach, że ta moneta nie ma waloru. Cożby to za nierozsądny był człowiek brać zły pieniądz! Tak ten, co przedaie, musi sobie wybrać co dobrego, iako y ten, co kupuie, musiał się starać, aby miał za co kupić. Wiadomo to W. Mość Panu bardzo dobrze, zkąd te błahoważenie pieniędzy przechodzi do Polskiey, niemniey do Warszawy. Ministeryum to iest WM. Pana; powinieneś to przestrzegać, nie dopuszczać zprowadzenia (z drogi prawej) tym, którzy cię podchlebstwem łudzą. Nie wydrzeć ci tego nikt, w czym cię JK. Mość Pan nasz Miłościwy udarował. Opływasz w szczęściu iak Polikrates, żyiesz z ludźmi iak Dyoklecyan, ulubiłeś ich sobie iak Nero. Mieyże przed oczyma śmierć, nadstaw ucha: masz od żywych y umarłych wiekopomne złorzeczenie, a naostatek broń cię Boże wiekuistego potępienia. To ci z szczerości serc naszych wyrażamy, cale prawdziwi ziemianie

Melchior Prawdzicki i *Eustachy Rzetelnicki.*

Datt die 4 Martij 1762. Z Dobrey Woli.

Widzimy zatem, iż niektóre zarzuty listu tego są na prawach oparte, inne zaś pozbawione dowodów, wyglądają niby na oszczerstwo. Sądzę jednak, że jak od rzeczy wiadomych do niewiadomych udaje się niekiedy most przerzucić, tak z tego, co wiemy, z pewnością o Wesslu, możnaby było i wątpliwości poniekąd usunąć. Jakkolwiek bądź, list ten w licznych odpisach krążyć musiał po kraju, a pisemko bezimienne z roku 1762, [2]) miało głównie na celu obalenie tych zarzutów.

---

[1]) A ieśliby w miastach naszych Gdańsk, Toruń, Elbląg, Królewiec, Ryga y insze portorya chcieli wyżey monetę podnosić y wymagać per necessitatem na tych, którzy zboża y towary swoie przedaią: ma każdy naprzód oświadczyć się Burmistrzowi tamtego mieysca y relacyą uczynić, et poenis urgere, według tey konstytucyi. A ieśliby Burmistrz exekucyi nie uczynił, tedy y Burmistrza y onego kupca do Nas pozwać ma o tę kontrowencyą, A My takie winy, iakie są w tey konstytucyi opisane, za słusznym dowodem na Urząd y na tego, któryby śmiał tę konstytucyą łamać, decernować rozkażemy. Vol. Leg. Tom III, str. 372.

[2]) Czacki wspomina o niem temi słowy: Jest także małe pismo bezimienne od tegoż samego Wessla wydane pod tytułem: Żal uspokojony, niewinność obroniona. Rozmowa dwóch przyjaciół. O Litewskich i Polskich prawach. Warszawa 1800. Tom I. Stron. 162.

WYKOPALISKA PERGAMU

PODŁUG FRANCUZKIEGO ORYGINAŁU

spolszczył

Józef Włoskiewicz.

II.

(*Ciąg dalszy*).

Tak zwiedziwszy miasto niższe, zwróćmy się teraz ku wzniesionemu na stromy szczyt akropolium. Wzgórek na którym się ono rozsiadło jest owalnych kształtów. Łączy się on ku północy z innemi górami tego kraju, ale łączy się z niemi tylko wązkim pasem ziemi, jakby wązkim, wyniosłym i spadzistym na obie strony wałem, łatwym do obrony. Na wschód i na zachód ściskają go doliny rzeki Silinos, którą już znamy i drugiego przypływu Kaiku—rzeki Cetios. Jedyną łatwą na wzgórze to drogą jest strona zwrócona ku południowi. Tędy też do dziś dnia na szczyt akropolium prowadzi ścieżka, której szerokie kamienne stopnie świadczą o dawności jej istnienia. Starożytna ta droga przebiega najprzód nieco wyżej położone części miasta nowoczesnego, w których ciasno się mieści hałaśliwa i w jaskrawe kolory przybrana ludność wschodnia. Na każdym kroku spotkać tu można turków poważnych w turbanach zielonych, będących oznaką hadżich to jest pobożnych, którzy odbyli pielgrymkę do Mekki, Greków w szerokim i fałdzistym stroju przyniesionym z wyspy Jonii, Ceklodów, Armeńczyków. Żydów tak łatwych do poznania po dziwnym uporze pierwotnego ich typu.

Po za ostatniemi domami miasta obejść wypada cmętarz armeński, potem minąć ruiny jakiegoś muru, który jak się zdaje przerzynać musiał niegdyś pagórek wpół, po stronie pochyłości ku Selinos. Nareszcie droga wprowadza w istotny obręb twierdzy, która się niegdyś na tym szczycie znajdowała, brama jednak wchodowa nie znajduje się wprost drogi owej. Aby się do tej bramy dostać, trzeba iść wzdłuż muru okalającego ku wschodowi. Tam to, od strony doliny Cetios, było wejście główne, dziś wielce zniszczone, choć można jeszcze rozeznać podstawy wież, które wejścia tego broniły. Nieprzyjaciel zatem nie mógł dostać się do miasta inaczej jak po przebyciu dosyć długiego przejścia pod pociskami wyrzucanemi z wałów, przez żołnierzy ukrytych po za niemi. Potem, gdyby już dotarł pod mury, musiał dla wywalenia bramy wykonać zwrot na lewo, w którym znowu obrona tarczy

stawała się bezużyteczną. Jest to zresztą zwykła budowa greckich fortec, którą często widzieć można i zauważyć, szczególniej w Mycènes.

W starożytności, twierdze obronne bywały, jak się zdaje, zwykle wałem wewnętrznym podzielone na dwie połowy. Był to również zwyczaj, którego ogólnie się trzymano. Znaleźć go i dojrzeć można w Tiryncie, ojczyznie Herkulesa i najdawniejszej twierdzy świata pelasgijskiego. Zresztą i w średniowiecznych fortecach tego samego trzymano się zwyczaju. Składały się one z dwóch zamkniętych osobno połów, złączonych następnie razem i opasanych wspólnym murem.

W Pergamie brama o której dopiero co mówiliśmy prowadziła do pierwszej połowy twierdzy, szerokiej i zaokrąglonej ku południowi a podnoszącej się i ścieśniającej ku północy. Oblegający, którzyby się stali panami tej części, znajdowali jeszcze przed sobą nowy wał i nowy mur, którego dziś tylko fundamenta zostały, a który bronił wyższej części akropolium. Druga połowa ma kształt trójkątny, zamknięty pomiędzy wałem wewnętrznym od południa i murami obwodu zewnętrznego, które idą za nierównościami wzgórza i tworzą ku północy wydatny kąt ostry. Ten ostatni punkt jest jedynem miejscem, w którem ruiny i fundamenta budowli różnych wieków i epok nie przeszkadzają roztaczać się bujnej roślinności.

Lud prosty nazywa miejsce to ogrodem królowej i z punktu tego najpiękniejszy przedstawia się widok.

Ogród królowej, równie jak taras pałacu w wiekach średnich zamienione były na fortecę turecką, w epoce, w której ówcześni władcy Pergamu ustąpić musieli całą niższą część starożytnej cytadeli.

Przedtem jeszcze zresztą wielkich dokonano tu zmian. W epoce byzantyjskiej wybudowano na zewnątrz wałów twierdzy mur sześciometrowej grubości, do budowy ktorego użyto materyjałów ze wszystkich poblizkich ruin. Mur ten stał się w ten sposób zbiornikiem, w którym zagrzebane w spajającym je cemencie arcydzieła rzeźbiarzy pergamskich oczekiwały dnia powzięcia przez archeologów szczęśliwej myśli ich odgrzebania.

W roku 1864 pewien inżynier niemiecki zwabiony do Azyi Mniejszej przecudownym jej klimatem, otrzymał od rządu tureckiego a mianowicie od sławnego Fuada Paszy polecenie wybudowania rozmaitych dróg i przybył zwiedzić Pergam. Zwał się on Humann. Akropolium było wówczas obszerną i bogatą kopalnią marmuru.

Dosyć było poskrobać cokolwiek ziemię, zaledwie rzadkim pokrytą trawnikiem i mizernemi krzaczkami, aby odkryć i wydobyć kawały marmuru rozmaitych rozmiarów. Największe z nich były zachowywane do budowy gmachów w mieście, mniejsze zaś rzucano do pieca do wypalania wapna, który to piec nigdy nie próżnował. Dzięki tej gorączkowej działalności p. Humann nie mógł nawet odnaleźć śladu niektórych starożytnych pomników, które wymierzone były i opisane przez podróżnych ostatniego wieku i początku bieżącego stulecia. Podejrzywał on jednak, że głębiej nieco w ziemi kryć się muszą cenne szczątki cytadeli Attalidów i wyjeżdając obiecywał sobie powrócić.

Powrócił też w istocie w dwa lata później i dowiedział się, że pewien lekarz, grek z Pergamu, Rhalli, odkrył na akropolium olbrzymią płaskorzeźbę, przedstawiającą atletę pokonanego przez lwa. Płaskorzeźba ta wysłana do Konstantynopola, uznana została za tak znakomitą, że nawet Wysoka Porta zaniepokiła się tem i wydała rozkaz wzbraniający nadal wywożenia lub palenia marmurów z tego miejsca.

W tym stanie pozostały rzeczy do 1869 r., to jest do epoki w której p. Humann odbył trzecią podróż do Pergamu a to w celu zbadania drogi łączyć mającej miasto z portem Diceli. Tymrazem miał on szczęście odkryć sam płaskorzeźbę przedstawiającą młodego jakiegoś bożka. Była to olbrzymia płyta marmurowa, która miejscowemu mieszkańcowi wydała się jakby umyślnie na to stworzona, aby posłużyć mogła na pierwszy stopień schodów. Ukradł on ją w nocy i młotem zrównał najbardziej miejsca wystające. Dla p. Humana była to bolesna strata, ale w każdym razie miał już tę stanowczą pewność, że szukając znajdzie. Pewność ta wzrastała z dniem każdym i zmieniła się wkrótce niejako w artykuł wiary. Mimo to jednak niełatwo mu przyszło przekonać swoich rodaków i zmusić ich do podzielania jego przekonania i jego wiary.

Po wojnie francuzko-niemieckiej wszystkie fundusze, któremi rząd niemiecki rozporządzał na poszukiwania archeologiczne, zostały poświęcone na wykopaliska w Olimpii. Przyznać trzeba, że p. Ernest Curtius z korzyścią prowadził je i z wielką zręcznością, ale trawiony gorączką nieszczęśliwy p. Humann długo czekać musiał swojej kolei. Wreszcie zniecierpliwiony i nie mogąc już wytrzymać, począł sam probować na swoje ryzyko prac około akropolium Pergamu i na szczęście odnalazł i wysłał do Berlina w 1878 r. dwie wielkie płaskorzeźby. Tak stanowczy skutek przekonał wreszcie wahających się i dzięki szczególniej wpływowi p. Conze, sławnego archeologa berlińskiego, już odtąd nie zbrakło pieniędzy p. Humannowi. W tymże czasie uzyskał on firman sułtański, dozwalający mu dowolnie kopać i poruszać grunt akropolium Pergamskiego.

Ponieważ dwie ostatnie płaskorzeźby znalezione zostały w owym szerokim murze, o którym wyżej wspominaliśmy—najprzód tedy przedsięwzięto prace około rozebrania tego muru. Ale teraz przy obfitszych środkach nie szło już o samo znajdywanie szczątek, p. Humann postanowił więc rozpocząć pracę około kopania miejscowości, na której wznosić się miał niegdyś ów budynek, do którego szczątki te należały.

Ale najprzód dociec chciano co to był za gmach?

Wiedziano z pism jednego z pisarzy łacińskich, mniejszej wartości, Ampeliusa, autora traktaciku o „Cudach świata", że olbrzymi ołtarz Jowisza, wysoki na 40 stóp, przyozdobiony Gigantomachią — istniał w Pergamie. Bliższe badanie płaskorzeźb znalezionych dwukrotnie nie pozostawiły żadnej wątpliwości, że należały one do owego pomnika starożytnego. Potzeba było tylko oznaczyć miejsce gdzie się pomnik ten wznosił. P. Humann rozmaitemi wskazówkami doprowadzony został do przekonania, że ołtarz Jowiszowy wznosił się pomiędzy wałem wewnętrznym fortyfikacyj greckich, a murem bizantyńskim — niedaleko od zewnętrznego muru. Ztąd panować

można wzrokiem nad biegiem wód Selinos i ku południowi nad płaszczyzną Kaiku, na której długi szereg drzew wysokich wyznacza bieg rzeki aż do morza, którego niebieska powierzchnia zlewa się z horyzontem.

Na tem tedy miejscu p. Humann rozpoczął poszukiwania i pierwsze przekopy wykonał. Opowiada on w prawdziwie wzruszających słowach radość swoją, gdy po dwu tygodniach oczekiwań i bezowocnych wysiłków, mógł nareszcie istotne skonstatować postępy. Miał on do kopaczy turków, greków, armeńczyków wielką mowę po niemiecku, w której powoływał się na wysoką protekcyję potężnego opiekuna muzeum Berlińskiego „najszczęśliwszego i najwięcej kochanego z ludzi.“ Robotnicy, stare dzieci, sądzili, że jest to jakieś magiczne zaklęcie, za pomocą którego skarby jakieś nieokreślonego znaczenia i potęgi same w ręce im wejdą. Wyobrażali sobie, rzeczywiście, że poszukiwania do jakich ich wezwano nie mogły mieć innego celu, jak góry złota i srebra i musieli później w wielką podać pogardę czarnoksiężkie zaklęcia p. Humanna, gdy zobaczyli, że wszystko co znaleźli ograniczało się do wielkich kamieni rzeźbionych, których tyle już poprzednio w piec do wypalania wapna wrzucili.

Najśmielsze nadzieje i przewidywania p. Humanna zostały prześcignione przez osiągnięte rezultaty.

W miesiąc po otwaciu pierwszych przekopów, zapewniono się o istotnem miejscu, na którem wznosiła się świątynia i wydobyto dwadzieścia trzy płyty marmurowe płaskorzeźbami pokryte. Kopanie rozpoczęło się we wrześniu 1878 r., trwało do maja roku następnego. W tym miesiącu liczba płyt wzniosła się do stu trzech, a obok płaskorzeźb tych znaczna liczba posągów i rzeźb wszelkiego rodzaju zalegała miejscowość cytadeli Attalidów.

Jednocześnie z świątynią Jowisza p. Humann rozpoczął rozkopywać inne punkta akropolium. Piękne i obszerne ruiny zajmujące południowy kraniec wzgórza zwróciły już dawno uwagę podróżnych, którzy jednak ograniczyć się musieli na najróżnorodniejszych przypuszczeniach, opartych na nader wątpliwych danych.

Prace dokonane na tym punkcie przekonały niebawem, że szczątki te były ruinami dawnego gimnazyjum czyli amfiteatru walk i ćwiczeń gimnastycznych. Wiadoma jest wszystkim dziwna ważność, jaką u greków miały zakłady tego rodzaju. Każde miasto posiadało co najmniej jeden zakład taki— a często zdarzało się, że były one zbudowane z wielkim zbytkiem. Gimnazyjum Pergamskie wznosiło się na tarasie 250 metrów długim, 70 m. szerokim, który to taras w części opierał się na murze zewnętrznym. Składało się ono z całej seryi dworców i cel wszelkiego rodzaju i rozmiaru przeznaczonych do przeróżnych ćwiczeń ciała wielce przez starożytnych praktykowanych.

Najważniejszą częścią było podwórze prostokątne, otwarte od strony wychodzącej na dolinę Kaiku a zamknięte z trzech innych stron szeroką galeryją kolumnami podpartą, w której schronić się można było w razie niepogody. Nieco dalej, z tyłu, znaleziono ślady półokrągłej sali, jakby pewnego rodzaju sali popisowej— mającej zupełnie kształt sceny teatralnej—

której użycie i cel zostają dotąd nieokreślone. Od pisarzów i autorów owych czasów wiemy, że obok ćwiczeń ciała, ćwiczenia umysłowe nie były zaniedbywane w tego rodzaju gimnazyjach. Może więc być, że rotunda ta przeznaczona była na konferencyje czyli czytania publiczne, które weszły wielce w modę w epoce cesarstwa rzymskiego.

Gimnazyjum pergamskie pod względem administracyjnym powierzone było pieczy urzędnika, zwanego naówczas „gimnastykiem".

W epoce rzymskiej, w której manija wznoszenia pomników gwałtownie się rozpowszechniła — honorowano w tenże sposób pamięć tych z pomiędzy urzędników tego rodzaju, którzy się najlepiej wywiązywali z powierzonych im obowiązków. Wyznać tu należy, że dyrektorem gimnazyjum pergamskiego nie zawsze bywał prosty „gimnastyk" w obecnem znaczeniu tego wyrazu. Napis na jednym z pomników poucza nas, że obowiązki te pełnił także sławny retor Apollodor, syn Pyrrhusa, który, według słów Swetoniusza, był nauczycielem greckiego języka przy młodym Oktawiuszu.

Przy drugim krańcu Akropolium, tuż obok prawdopodobnego pałacu Attalidów, ruiny jakiejś świątyni zwróciły również na siebie uwagę p. Humanna. Z początku sądzono, że są to ruiny świątyni Minerwy, która, jak wiadomo, czczoną była w Pergamie, — lub też świątyni Eskulapa; później jednak istotną miejscowość tych gmachów odkryto gdzieindziej, a mianowicie na płaszczyźnie po za pagórkiem akropolium. Dalsze badanie okazało, nie pozostawiając żadnej wątpliwości, że szczątki te były ruinami świątyni Romy i Augusta, która to świątynia, jak mówi Dion Cassius, wzniesioną została za pozwoleniem samego Augusta. Jest to jeden z przykładów tej dziwnej czci dla Cezarów, jaka się z taką łatwością rozpowszechniła po całem cesarstwie i znikła dopiero wtedy, gdy chrześcijanizm stał się już ostatecznie religiją sfer rządzących rzymskich.

Augustaeum pergamskie była to świątynia w stylu korynckim, rozmiarów bardzo skromnych, wybudowana na tarasie kwadratowym, którego wzniesienie wymagać musiało wielkiej i kosztownej pracy. Większa część tarasu tego spoczywała na silnych i wyniosłych sklepieniach, z których niektóre dochowały się do dnia dzisiejszego. *Cella* wznosiła się pośrodku, zwrócona ku płaszczyźnie, według zwyczaju greków, którzy umieszczali pomniki swoje zwykle na miejscach wyniosłych i nad znaczną przestrzenią panujących. Oprócz samego *pronaos*, taras przystrojony był galeryjami, które otaczały świątynię i zachwycały podróżnych, przybywających z Elée przez dolinę Kaiku, jak również i mieszkańców dolnego miasta.

Mały, nader ciekawy monument umieszczony był pomiędzy galeryją, w głębi się znajdującą i częścią zwaną *Opisthodome.* Był to . . . . . którego kształt rozpoznać można jeszcze teraz, mimo stanu zniszczenia i ruiny, do jakiego doprowadził go czas. Monument ten przybrany był niegdyś posągami z bronzu. Napis tu umieszczony wierzyć nakazuje, że wzniesiony on był za czasów Attala, syna Attala, czyli za Attala II.

Wierzyć więc można, że na tej półokrągłej ławie zasiadali ongi dla rozmowy ci świetni i wspaniali królowie Pergamu, których p. Humann słusznie nazywa Medyceuszami swojej epoki.

Monument ten, zdaje się, pierwotnie był postawiony w innem miejscu akropolium i dopiero później, za czasów rzymskich, za cesarstwa, przeniesiony został po za świątynię Augusta, zapewne jako pamiątka historyczna, tak droga dla Rzymian, którym królowie Pergamu testamentem przekazując państwo swoje—oszczędzili trudu zdobywania go. *(D. c. n.)*

SPIS KRYPTONYMÓW

UŻYWANYCH PRZEZ AUTORÓW POLSKICH

ułożył

Edward Minkowiecki.

(Ciąg dalszy.)

J. L. Ż.—Jan Lud. Żukowski.
J. Ł.—Józef Łepkowski.
„ —Józef Łoski.
„ —Józef Łukaszewicz.
J. M.—Józef Majer.
„ —Józef Mączyński.
„ —Jędrzej Moraczewski.
J. N.—Józef Narzymski.
J. N.—Jan Niemirowski.
„ —Jan Nowodworski.
J. N. C.—Jan Nep. Czarnowski.
J. N. J.—Jan Nep. Janowski.
„ —Jan Nep. Jaśkowski.
J. N. K.—Jan Nep. Kamiński.
J. N. S.—J. N. Sadowski.
J. z N. S. — Jadwiga z Niemcewiczów Szwykowska.
J. O.—J. Osiński.
„ —Józefina Osipowska.
J, O. G.—J. O. Gliński.
J. P.—Jakób Piotrowski.
J. P.—Józef Pluciński.
„ —Ks. Ignacy Polkowski.
„ —January Pośniak.
„ —Józef Pracki.
J. Pr.— Józef Przyborowski.
J. P.—z.—Jan Pankiewicz.

J. z P. B.—Joanna Belejowska.
J. R.—Jan Radwański.
„ —J. Rychter.
J. R. J.—Józef Jaroszewicz.
J. R. S.—Jan Szymański.
J. S.—Zygmunt Krasiński.
„ —Jan Ściborski.
J. S.—Józef Sikorski.
„ —Jan Skórzewski.
„ —Jan Sowiński.
„ —Julijusz Starkel.
„ —Ignacy Stawiarski.
J. Sa—Jan Sawinicz.
J. S.—c.—Joachim Szyc.
J. Sz.—Józef Szujski.
J. S. B.—Jerzy Samuel Bandtkie.
J. S. J.—Jan Jasiński.
J. Tr.—Józef Tretiak.
J. T. L.—Jan Tad. ks. Lubomirski.
J. U. N.—Jul. Ursyn Niemcewicz.
J. W.—Józef Wojciechowski.
J. Z. —Jan Zakrzewski.
„ —Jan Zborowski.
K. — E. Korabiewicz.
„ — Karol Sienkiewicz.
K.—o.—Julijan Klaczko.
Ko...—Aleksander. Kożuchowski.
K. A.—Karal Antoniewicz.
K. A. H.—Karol Hoffmann.
K. A. T. J.—Karol Antoniewicz.
Ks. A. M.—Ks. Antoni Moszyński.
K. B.—Karol Bachman.
„ —Karol Beyer.
„ —Karol Baliński.
„ —K. Biernikowicz.
„ —Kazimierz Bujnicki.
K. Br.—Kazimierz Brodziński.
z K. B. Tekla—Biesiekierska Tekla.
Ks. B. J.—Ks. B. Jastrzębski.
K. E.—Karol Estreicher.
K. G. —Karol Gaszyński.
K. H.—Klementyna Hoffman.
K. J.—Karol Jurkiewicz.
Kl. S.—Klemens Szaniawski.
K. J. M.—Kajetan Marcinkowski.
K. K.—Kazimierz Kaszewski.

K. K.—Kazim. Kontrym.
„ —Kajetan Koźmian.
„ —Kajetan Kwiatkowski.
K. Kr.—Kajetan Kraszewski.
K. L.—Karol Libelt.
K. z L. L.—Katarzyna Lewocka.
K. L. S.—Krystyn Lach—Szyrma.
K. L. W.—Konst Wolicki.
K. Ł. — Karol Łada.
„ —Karol Łaski.
„ — K. Łubieński
„ —Kazim. Łuniewski.
K. M.—Konstanty Majeranowski.
„ —Karol Milewski.
K. M. Brz.—Karol Brzozowski.
K. z M. B.—Konstancyja Biernacka.
K. Mł.—Kazim. Młodecki.
Ks. M. N.—Ks. Michał Nowodworski.
K. N.—Karolina Nakwaska.
„ —Ks. Karol Niedziałkowski.
„ —Kajetan Niezabitowski.
K. P.—Karol Pieńkowski.
„ —Kazim. Pułaski.
K. Pr.—Konrad Proszyński.
K. S. —Konst. Słotwiński.
„ —Kazimierz Stadnicki.
„ —Kaźmirz Stronczyński.
„ —Konstanty Świdziński.
K. S. S. D.—Ks. Stanisław Snarski.
Ks. St. Ul.—Ks. Stanisław Ulanecki.
K. T.—Kantorbery Tymowski.
K. T.—Kajetan Trojański.
K. hr. T.—Konstanty hr. Tyzenhans.
Ks. T. K.—Ks. Teodor Kiliński.
K. U.—Kornel Ujejski.
K. W.—Karol Widmann.
„ —Kazim Wodzicki
K. W...r—Katarzyna Węgier.
Kl W.—Karol Witte.
Ks. Władysław M.—Ks. Władysław Magnuski.
K. Z. —Konstanty Zakrzewski.
„ —Karol Załoziecki.
L.—Jan Tad. ks. Lubomirski.
L.—Aleksander Borkowski.
L. A. J.—Ludwik Adam Jucewicz.
L. B.—Lud. Budziszewski.

M. P.—Michał Podczaszyński.
M. P. P.—Michał Poliński.
M. S.—Marcelli Skotnicki.
„ —Mich. Studniarski.
„ —Marcelli Studziński.
„ —M. Switalski.
M. St.—Maurycy Stroszewski.
Mr· S.—Maryan Sokołowski.
M. Sz.—Mich. Szymanowski.
M. V.—Maksym. Vidal.
M. W.—Mich. Wiesiołowski.
„ —Maciej Wodziński.
M. Z.—Maurycy Zatorski.
N.—Adam Niemirowski.
„ —Ks. Mich. Nowodworski.
n.—Maryan Gawalewicz.
N. A. K.—Norbert Alfons Kumelski.
N. E.—Napoleon Ekielski.
N. F. Ż.—Nap. Fel. Żaba.
N. K.—Zyg. (Napol.) Krasiński.
N. Matylda.—Niemirowska Matylda.
N. O.—Nap. Orda.
O.—Aloizy Orchowski.
„ —Ks. Bonif. Ostrzykowski.
O. Jadwiga.—Ochorowicz Jadwiga.
O. K.—Oskar Kolberg.
„ —O. Kurnatowski.
O. Teofil.—Osiecki Teofil.
P. —Ant. Pietkiewicz.
P. B.—Piotr Butkiewicz.
P. Ch.—Piotr Chmielowski.
P. D.—Piotr Dubrowski.
P. E. L.—Paweł Leśniewski.
P. F.—Piotr Fijałkowski,
P. G.—Paweł Grzywiński.
P. J.—Placyd Jankowski.
P. K.—P. Kopczyński.
„ —Podwysocki Konst.
P. O.—Piotr Ostrowski.
P. P.—Paweł Popiel.
P. Wojciech.—Pękalski Wojciech.
R.—Kaz. Wł. Wójcicki.
„ —Roman Zmorski.
Rz.—Adam Rzążewski.
R. B.—Ryszard Berwiński.
„ —Rozalia Boczarska.

R. z F. S.—Rozalia z Feliksów Saulsonowa.
R. Józefa.—Rogalska Józefa,
R. K.—Rajmund Korsak.
R. M.—R. Markiewicz.
„ —Roman Matuszewicz.
R. M.—r.—Rudolf Maurer.
R. P.—Roman Pacewicz.
„ —Roman Pilat.
R. R.– Roger Raczyński·
R. W.—Rafał Wężyk.
R. Xaw.—Rakowski Ksawery.
R. Z.—Roman Zmorski.
S.—Stan. Kaczkowski.
„ —Seweryna Pruszakowa.
„ —Leonard Sowiński.
„ —Wacław Szymanowski.
Stan. Aug. M.—Stanisław Mysłowski.
S. B.—S. Bierzyński.
„ —Salomea Borzęcka.
„ —Stan. Bratkowski.
„ - Stef. Buszczyński.
S. B. G.—Stan. Butys Górski.
S. Ch.—Ks. Stan. Chodyński.
S. D. Seweryna Pruszakowa.
St. z Dz.—Stan Jachowicz.
S. E. K.—Stan. Koźmian.
S. G —Stan. Główczyński.
„ —Seweryn Goszczyński.
„ —Stan. Grudziński.
„ —Stefan Grudziński.
„ —Stan. Gruszczyński.
S. J.—Stan. Jaszowski.
S. K.—I. N. Kamiński.
„ —Szczęśny Kluczycki.
„ —Szymon Konopacki.
„ —Stan. Koźmian.
„ —Stan. Kramsztyk.
„ —Stan. Krzemiński.
„ —Stan. Krzyżanowski.
„ —Stan. Kunatt.
S. L.—Stan. Lisowski.
St. Ł.—Swiętosław Łaguna.
S. M-—Sobiesław Mieroszewski.
St. M.—Stan. Moniuszko.
Sz. M.—Szczęsny Morawski.
St. M. Rz.—Stan. Rzętkowski.

S. N.—Stan. Nowiński.
S. P.—Stan. Plater.
„ —Szymon Pisulewski.
„ Seweryn Porajski.
„ —Sewer. Pruszakowa.
St. Prz.—Stan. Przystański.
S. z P. B.—Seweryna Badeniowa.
S. S'—Stan. Starzyński.
„ —Stan. Strojnowski.
„ —Szymon Syrski.
„ —Szymon Starowolski.
St. Sm.—Stan. Smolka.
S. Tz.—Stan. Tomkowicz.
St. T.—Stan. Tarnowski.
S. W.—Stan. Warnka.
„ —Sygurd Wiśniowski.
„ —Stefan Witwicki.
S. Włady.—Seredyński Włady.
S. W. G.—Sylwester Wężyk Groza.
St. Z.—Ks. Stan. Załęski.
S. z Ż. D.—Seweryna Duchińska.
T. A. O.—Tom. A ug. Olizarowski.
T. C.—Teofil Cichocki.
Ta. Cza.—Tadeusz Czapelski.
T. L.—Teofil Lenartowicz.
T. Ł. Z.—Tad. Zabłocki.
T. M.—Teodor Morawski.
T. N. L.—Tad. Lityński.
T. P.—Tad. Pilat.
T. S.—Tomasz Stankar.
„ —T. Stypułkowski.
„ —Tomasz Święcki.
„ —T. Szostakowski.
T. T. J.—Zygm. Miłkowski.
T. X. L.—Jan Tad. ks. Lubomirski.
T. Z.—Teodor Ziemięcki.
T. Ż.—Teofil Żebrawski.

(Dokończenie nastąpi.)

Korespondencyja.

***Brykula na Wołyniu**, w Czerwcu.*

W sprawie wykopalisk numizmatycznych.

„Przegląd Biblijograficzno-Archeologiczny” w Nr 8 podał krótką wiadomość poczerpniętą z *Gołosu*, że we wsi Kustowcach na Wołyniu wykopano sztuk 2,000 monet i że cenny ten nabytek odesłano do Petersburga. Istotnie ze 2,000 sztuk wykopał włościanin wsi Kustowiec, ale wykopalisko to wcale nie jest cenne, ani dla nauki ważne. Śledząc za wszystkiemi wykopaliskami w mojej okolicy, — na pierwszą wieść o znalezionym skarbie, pospieszyłem przekonać się, z jakich monet składa się wykopalisko, i po rozpatrzeniu, znalazłem same szelągi Krystyny i Karola Gustawa—rygskie i inflanckie, a pomiędzy nimi niewielką ilość szelągów litewskich Jana Kazimierza, prawie szczero-miedzianych, z różnemi fantazyjnemi liczbami zamiast roku, widocznie fałszowane w owym czasie.

Skorowidz Beyera o takowych szelągach wzmiankuje pod Nr 610.

O wiele cenniejsze od kustowieckiego, zdarzyło mi się widzieć teraz dwa wykopaliska, choć znacznie dawniejsze, bo przed kilkunastu latami uskutecznione. Nie widziałem ich w całości, jednak z tych monet które miałem w ręku, a było ich sporo, mogłem powziąść dosyć dokładne wyobrażenie o ogólnych cechach wykopalisk.

Pierwsze miało miejsce we wsi Wierzbowcach (powiatu Zasławskiego). Włościanin tameczny kopiąc dla siebie loszek, znalazł duży garnek, zawierający kilkaset sztuk starych monet, które zaniósł do sąsiedniej wioski i sprzedał panu P. Ł. Ponieważ grunt, na którym znalezione były pieniądze, należał do hr. Alf. Potockiego, więc pan Ł. zawiadomił o nowem odkryciu zarząd dóbr hr. Potockiego i oddał nabyte numizmaty, zostawiając sobie pewną tylko ilość z każdego gatunku.

Wykopalisko wierzbowieckie składało się z samych grubszych monet, a mianowicie z talarów holenderskich (Lewkowych) z XVI i XVII wieków, z ortów koronnych i gdańskich Zygmunta III, z pierwszych 26 lat XVII wieku i z ortów pruskich Jerzego Wilhelma; tych ostatnich była mniejsza ilość, a znacznie większa ortów Zygmuntowskich różnych stempli i odmian. Drugie wykopalisko pochodzi ze wsi Bereźnej, pow. Zasławskiego.

Przez kogo był znalezionym skarb i wiele w sobie zawierał sztuk monet, tego wyśledzić nie mogłem, gdyż po wykopaniu zaraz zostały monety rozchwytane przez włościan, większa ich część dostała się do rąk żydowskich i zapewne przetopioną została, resztę zaś ze 300 sztuk, ponabywał u włościan miejscowy paroch ks. Konst. Podwysocki, którego uprzejmości obowiązany jestem, że wykopalisko berezowskie oglądać mogłem.

Kiedy do rąk moich dostały się monety wykopane w Bereźnej, znajdowały się jeszcze w tym stanie, jak gdyby tylko co były wyjęte z wiekowego ukrycia: zaśniedziałe, pogięte, niektóre połamane. Między niemi było 175 sztuk szelągów rygskich Gustawa-Adolfa, tych największa ilość; w mniejszej zaś ilości szelągi rygskie Krystyny, 3 sztuki szelągów elbląskich Gustawa Adolfa z 1630 r., 1 grosz elbląski tegoż króla i kilkanaście sztuk szelągów Prus lennych, Jerzego-Wilhelma od 1624—1633 r.

Z polskich monet (szt. 125), najwięcej szelągów litewskich Zygm. III, od 1617—1624, rozmaitych stempli; kilka groszy lit. Zygm. III z 1625—6 —7 lat, dwóch odmiennych stempli; z 10 sztuk groszy półtoraków i szelągów koron. Zygm. III z 20-tych lat; kilkanaście szelągów rygskich od 1616—1622 r. i kilka denarów potrójnych łobżenieckich z 1627 i 30 r. Innych monet, jak z czasów panowania Zygm. III nie było,—również wcześniejszych od 1616, ani późniejszych od 1630 roku.

Najwięcej zwróciło moją uwagę—to znacznie przemagająca ilość monet litewskich, co w ogólnej charakterystyce wykopalisk wołyńskich jest wielką rzadkością. Najpospolitsze są monety gdańskie, co się tłómaczy stosunkami handlowemi; za temi idą rygskie, później koronne, litewskie zaś najrzadziej znaleść można. Co do talarów, to wykopują się wyłącznie tylko holenderskie. Drobna moneta daleko częściej znajduje się od grubszej.

Z lat znajdujących się na monetach wykopanych w Wierzbowcach i Bereźnej wnioskować można, że oba te wykopaliska pochodzą z ostatnich lat panowania Zygmunta III, kustowickie zaś z czasów wojen za Jana - Kazimierza. *Wł. Jełowicki.*

POLEMIKA.

Spowodowany uwagami ks. Antoniego Moszyńskiego, co do napisu na pieczęci króla Przemysława, który, według zdania szanownego recenzenta, mylnie wyczytałem, winienem w usprawiedliwieniu mojej opinii zamieścić słów kilka a mianowicie:

1) Na wyraz *bonis* w rzeczonym napisie, tak jak chce szanowny recenzent, bardzoby można się zgodzić, ale nie pozwala na to najwyraźniejsza litera P., rozpoczynająca ów zagadkowy wyraz, a w odlewie zdjętym z oryginału, w dolnej swej części przynajmniej widoczna i niewątpliwa. Że zaś drugą literą jest bez zaprzeczenia O,—gdyby zatem nie chodziło o leoninową budowę wiersza, to należałoby przyjąć takie rozwiązanie zachodzącej wątpliwości, jakie przedstawił Dr Żebrawski, czytając w tem miejscu *potens*, wyrzutnią bowiem litery *n* w powyższym wyrazie łatwo przypuścić można.

Że jednak w owej epoce zwykle tego rodzaju napisy układano w wiersz leoninowy (czego liczne można przytoczyć przykłady), nie mógłem się w owem

zakwestyjonowanem miejscu innego wyrazu domyśleć jak *pronis*, w którym na stemplu wyrzutnia litery *r* mogła być przez kreskę zaznaczoną.

2) Szanowny recenzent utrzymuje, że wyraz *pronis* nie miałby tu żadnego znaczenia. Na to winienem przypomnieć, że on w ówczesnej lapidarnej łacinie był nieraz używany, a nawet dla oznaczenia pochwalnych przymiotów polakom właściwych. Tak np. na grobowcu jednego z Przemysławów szlązkich, położonym w Lubiążu na samym początku XIV wieku czytamy:

Que dedit in donis Deus et natura Polonis.
Summis aut *pronis* ducis hujus erant Premeconis.

Jeżeli więc tutaj mówi napis *de pronis polonis*, to takie samo wyrażenie na pieczęci króla Przemysława nie tylko miałoby znaczenie, ale owszem bardzo właściwe znalazłoby miejsce.

3) Co do samej budowy wiersza leoninowego, winienem zwrócić uwagę szanownego recenzenta, że wiersz taki jest zawsze hexametrem i tem się tylko różni od zwykłego klasycznego hexametru, że ma w mniejszej połowie średniówkę z końcówką wiersza rymującą. Jakoż miary hexametru widzimy w najstarszym naszym leoninowym napisie na grobowcu Bolesława Chrobrego:

Hic jacet in tumba princeps gloriosa columba etc.

Wprawdzie ścisłych daktylów i Spondeów ze względu na prozodyją nie zawsze przestrzegano w hexametrach leoninowych; dosyć było aby się wiersz dał podzielić na 6 miar, miarom hexametru odpowiednich, choćby zamieszczone w nich wyrazy z właściwą prozodyją się mijały. To atoli ostatnie prawidło tak było powszechnem, że w obszernych napisach, które z tego powodu w całości swych wyrazów nie dały się w taką formę ująć, wyrazy te ucinano, aby tym sposobem napis do miar hexametru przykroić. Manipulacyję taką widać w napisie kilku grobowców. Na grobowcu np. Henryka Probusa wystawionym w kościele Św. Krzyża w Wrocławiu w samym końcu wieku XIII, czytamy:

Hen. quartus | mille tri | a c | minus X | obiit | ille
eggregi | is an | nis Sle—Cra. | Sand. dux | nocte jo | hannis.

Na grobowcu Bolesława Rozrzutnego książęcia na Lignicy, zmarłego w r. 1352, pochowanego w Lubiążu:

no. Kale. | dans ma | ius dux | Ora. leg. | brig. Bole | slaus
Zela | tor ve | ri lar | gus prom | ptus mise | reri
fit cum de | fundis | m. c. | tribus | l duo | junctis.

Leoninowy zatem napis na pieczęci króla Przemysława powinien był być i musiał być hexametrowym, a takim będzie zawsze, czy w miejscu zakwestyjonowanem wyraz *bonis* czy też *pronis* wstawimy.

Kazimierz Stronczyński.

NOWE KSIĄŻKI

I

NUTY MUZYCZNE.

ZA CZERWIEC R. B.

Andrzejkowicz O. J. Ziarno gorczyczne gorzkiej męki najsłodszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa etc. Wydanie nowe 18, str. 493 + IV. Kraków 1881 kop. 75.

Argus. Kartki satyryczno-humorystyczne, zebrał Alfabet 4-a str: 18 z drzeworytami. Wilno 1881 kop. 30.

Balzac Honoryusz. Komedyja ludzka. T. III Ojciec Gabryjel 8-o str. 220, T. V Lekarz wiejski 8-o str. 187, Warszawa 18S1 po kop. 75.

Baranowski Mieczysław. Słońce, wykład popularny z 3 rycinami, kilka rysunków hektografowanych 12-a str. 59. Stanisławów 1881 k. 45.

Biblijoteka Mrówki. T. 110—117. T. 110—115, Rej, Żywot człowieka poczciwego. T. 116—117 Klonowicz. Wyrok Judaszów.

Biliński Bolesław. Tabella do obliczania płacy robotników miesięcznej i dziennej licząc zwyczajem fabryk miesiąc po 24 i 30 dni roboczych, 8-o str. 22. Warszawa, kop. 90.

Biliński Dr. Leon. O pracy kobiet ze stanowiska ekonomicznego 8-o str. 37. Lwów 1874 k. 50.

Boberski Władyśław. Najważniejsze sposoby uszlachetnienia drzewek owocowych (z dodatkiem chromolitografowanym) 8-o st. 49 1880 kop. 80.

Boska Tragedyja czyli dramat poświęcenia się Syna Bożego na rodzaj ludzki. (W dwunastu scenach obrazujących najmiłościwsze dzieło odkupienia). 12 str. 99. Kraków I881 Rs. 1.

Bykowski Piotr Jaxa. Jełowiczowie Bukojemscy. Historyja prawdziwa dawnej rodziny i kawałka ziemi. Z archiwów i podań rodzinnych, 12-a str. 201, Warszawa 1881, kp. 75.

Chodźko Ignacy. Pisma, wydanie nowe z portretem autora 3 Tomy w 8-ce,
T. I. Obrazki litewskie Ser. I, III (str. 472).
T. II. Orazki litewskie Ser. IV, VI, (str. 480).
T. III. Podanie litewskie T. I—IV. Dwie konwersacyje. Próby nowego dykcyjonarza (str. 535). Wilno 1881 rsr. 5.

Dunajewski Dr Julijan (Minister Finansów. Mowa w izbie deputowanych Wiedeńskiej Rady Państwa dnia 30 Kwietnia 1881 r. 8-o str. 41. Kraków 1881 k. 15.

Dworski Dr. Tadeusz. Przewodnik do Szczawnicy oraz podręcznik dla chorych udających się do tamtejszych zdrojów (z planem sytuacyjnym). 16, str. 102. Przemyśl 1881 k. 80.

Dzieduszycka Anastazyja. Książka młodej kobiety 12, str. 158. Warszawa 1881 kop. 60.

Dzieduszycki Wojciech hr. Studyja estetyczne Tom II 12, str. 266. Lwów 1881 sr. 1.50.

Dzieje Polski według najnowszych źródeł streszczone dla dzieci przez Sokoła. 12, str. 153. Warszawa 1881. kartonowane kop. 60.

Dziekoński T. Powieści starego nauczyciela dla swoich młodych przyjaciół, 8-a str. 226 z 12 kolorow. rycinami. Warszawa 1880 kar. rsr. 1.50

Elementarz czyli nauka czytania i pisania. Podług najnowszych zasad, ułożony przez A. K., wydanie drugie powiększone 8-o str. 61. Warszawa 1881 r. kop. 25.+

Erckmann-Chatrian. Historyja rekruta z 1712 r. 18, str. 254. Warszawa 1881 kop. 36.

Figuier Ludwik Najnowsze odkrycia i wynalazki w dziedzinie nauk, sztuk i przemysłu, 8-o str. 184+V. Warszawa 1876 kar. rsr. 2, w płóciennej oprawie rsr. 2.40.

Filochowski X. R. Krótkie nauki na niedziele całego roku 8, str. 432 + II, Warszawa 1881 rsr. 1.20.

Gondek ks. Feliks. Siedm grzechów głównych, III Nieczystość. IV Obżarstwo. Wydanie II-gie 12, str. 168. Kraków 1881 kop. 30.

Grudziński Stanisław. Pod szczęśliwą gwiazdą. Powieść obyczajowa, 12, str. 196. Warszawa 1880 kop. 75.

Grudziński St. Zuch dziewczyna. Powieść obyczajowa 12, str. 191. Warszawa 1879 k. 75.

Gutzkow Karol. Urviel Akosta. Tragedyja w 5 aktach. Przekład wolny, wierszem Mikołaja Bałoż Antoniewicza, 12, str. VI + 117. Lwów 1881 kop. 60.+

Hückel E. Botanika dla szkół niższych gimnazyjalnych i realnych. Wydanie trzecie, 8-o, str. 137. Lwów 1881.

Jabłonowski Ignacy. Zbiór zadań arytmetycznych zastosowanych do wszystkich reguł niższej i wyższej arytmetyki dla użytku uczącej się młodzieży. 12, str. 152. Wilno 1881 kop. 60.

Jankowski Edmund. Wady naszych sadów, 12, ztr. 36. Wilno 1881 k. 30.

Jeż Teodor Tomasz. Wnuk chorążego. Powieść w 2 tomach, 12, I str. 311. II 180. Warszawa 1881 rsr. 2.

Jokaï M. Niewolnicy miłości. Powieść, przekład Karoliny Szaniawskiej 5 tomów, I 305, II 319 str. w 12-ce. Warszawa 1881 rsr. 1

K.(arnasiewicz) Ks, A: Nauki dla młodzieży szkół gimnazyjalnych niższych, realnych i wydziałowych. Część III. Na kres Zielonych Swiąt. 18, str. 107. Bochnia 1881 kop. 50.

Kieł Adam. Sztuka przypodobania się płci pięknej. Wydał i przeciwnikom Celibała poświęcił A. K. 12, str. 710. Warszawa 1881 kop. 40.+

Kirszrot Józef. Myśl banku hipotecznego, 12, str. 44. Warszawa 1881 k. 40.

Klonowicz S. Wyrok funduszów t. j. złe nabycie majętności, 16 str. 128. Lwów 1881 kop. 40.

Konopnicka Maryja. Z przeszłości. Fragmenty dramatyczne, 12, str. 194. Wilno 1881 rsr. 1.35.

Kosiński Ad. Am. Przewodnik heraldyczny T. III str. IX+712. Warszawa, 1881, w płociennej oprawie rsr. 2.40.

Kraszewski J. I. Było ich dwoje. Powieść, 12, str. 113. Warszawa 1781 kop. 60.

Kraszewski J. I. La comtesse Cosel. Roman historique traduition do Jules Mien 8-o str. 395. Warszawa 1879 rsr. 2.40.

Krukowski Ks. Dr. Józef. Uchwały i wyroki soboru watykańskiego za Piusa IX 1869—70 zebranego, krótko wyjaśnione, wraz z obecnym i przeszłym wykiadem artykułu wiary: „O nieomylnym nauczycielstwie rzym-Papieża", 8-o str. 40. Kraków 1880 kop. 30.

Lewicki Dr. Anatoli. Obrazki z najdawniejszych dziejów Przemyśla, 8-o str. 148. Przemyśl 1881 kop. 90.

Łętowski Julijan. Izrael na puszczy. Obraz dramatyczny w 5 odsłonach na tle biblijnym 8-o str. 136. Warszawa 1880 kop. 75.

Merczyng Henryk. Kołłątaja Czackiego „projekta urządzenia Gimnazyjum Wołyńskiego i wszystkich innych szkół w guberni Wołyńskiej." Przyczynek do dziejów szkolnictwa, 8-o str. 24 i 1 tabelka. Warszawa 1881 kop. 30.

Musset Alfred. Ludwisia, komedyja w 2 aktach, 18 str. 62. Warszawa 1881 kop. 12.

Niemojowski Ludwik. Marysia ochocianka, obrazek ludowy, 12, str. 74. Warszawa 1881 kop. 6.

Odezwa najpraktyczniejsza w imieniu zgodniemyślnych, światłych i doświadczonych Czechów i Lachów do takichże Russów rządzących i prywatnych jako do swoich bliźnich najbliższych t. j. do swych braci Słowian etc. etc. 8-o str. 412. Nicea 1881 rsr. 1.+

Polidorow P. Książka informacyjna pocztowa dla użytku publiczności z rosyjskiego przełożył M. Stodółkiewicz 16, str. 361. Warszawa 1881 kop. 60.

Przyborowski Walery. Dzieje Polski od r. 1772 opracowane dla młodzieży, 12, str. 275. Warszawa 1879 rsr. 1.

Przygody Stasia. Historyja w 24 obrazkach kolor. w 4-ce kartonowane w ozdobnej chromolit. okładce. Warszawa 1880 rsr. 1.

Puszkin. Cyganie. Powieść przekład Mirosława Dobrzańskiego 18, str. 31. Warszawa 1881 k. 12.

Rej Mikołaj. Żywot człowieka poczciwego 16 str. 651+5. Lwów 1881 rs. 1.20.

Rembieliński Antoni. Salomon Majmon. Przyczynek do dziejów filozofii w Polsce 12, str. 56. Warszawa 1881 kop. 30.+

Salis Wiktor. Dnie trwogi. Powieść historyczna. Przekład Benedykta Pobóg 2 tomy 8-o I str. 691, II 338 Lwow 1991.

Scherr. Dr. Jan. Historyja literatury powszechnej według 5-go wydania oryginału niemieckiego, przełożona w osobnych przypisach uzupełniona i w dziale literatur słowiańskich znacznie powiększona przez Bronisława Zawadzkiégo. T. I zesz. I 8-o str. III+160. Warsz. rsr. 5.

Sekretarz mały, czyli podręcznik do pisania listów w różnych przedmiotach. Wyciąg z najnowszego Sekretarza przez J. N, C. 12, str. X 207. Warszawa 1881 kop. 60.

Siemieński Lucyjan. Dzieła T. V. Portrety literackie 8-o str. 330. Warszawa 1881 rsr. 2·—

Słońce czyli nauka poparta przez spirytualizm, 8-o str. 490. Kraków 1881 Rsr. 3.60.

Śmiech i Satyra, szkice humorystyczne Kostrzewskiego 8-o str. 232. Warszawa 1881 rsr. 2.

Smiles Samuel, Obowiązek (duty). Przekład Adolfa Dygasińskiego, tom I-y 8-o str. 82. Warszawa 1881, za całość rsr. 1.50.

Sobolewski Romuald. Hygiena popularna zwierząt domowych. Utrzymanie i pielęgnowanie inwentarza, oraz podawanie doraźnej pomocy weterynaryjnej, 12, str. 220. Warszawa 1880 rsr. 1.

Strumiłło Józef. Ogrody północne. Wydanie siódme przerobione i pomnożone przez Wł. Tynieckiego. T. II (z drzeworytami). Ogród warzywny oraz rośliny lekarskie 8-o str. 280. Wilno 1881 Rs. 1.50.

Struve Henryk. Życie i prace Józefa Kremera jako wstęp do jego dzieł, 8-o str. 175. Warszawa 1881 rs. 1.

Schwartz M. Z. Przygody mojego życia. Powieść ze szwedzkiego 2-ty I 133 II 135. Lwów 1881. rs. 1.80.

Szajnocha Dr. Władysław. Górnictwo w Galicyi w obec ustawodawstwa górniczego str. II +107. Kraków 1881 rsr. 1.

Szujski Józef. Odrodzenie i reformacyje w Polsce. Pięć prelekcyi publicznych mianych r. 1880. Wydanie objaśnione przypisem 8-o str. 197. Kraków 1881 rs. 1.

Tarczyński H. Wzory kaligraficzne (na 20 litografów tablicach) 8-o Kraków 1881 kop. 30.

Tissandier Gustaw. Męczennicy w imię nauki. Dzieło ozdobione 34 rycinami podług rysunków Kamilla Gilberta 8-o str. 300. Warszawa 1881 rs. 3.

Tomaszewski Eranciszek. Chemia dla wyższych klas gimnazyjalnych 8-o str. 86. Przemyśl 1880 k. 60.

Weitzenblut Leopold. Mężatka i matka, czyli przepisy zachowania się kobiet w stanie brzemiennym, oraz pielęgnowanie niemowląt. Wydanie 3-cie powiększone, 12 str. 156. Warszawa 1869 k. 75.

Wernic Henryk. Metodyczna Gramatyka języka polskiego wraz ze stylistyką. Składnia, dział I. O zdaniu pojedyńczem (prostem) rozwiniętem i zdaniu ściągniętem, 12 str. II + 108. Warszawa 1881 kop. 40 + 4.

Wernic H. O wychowaniu dziecka włącznie do lat 6-ciu 12, str. 71. Warszawa 1781 kop. 40. +

Wielogłowski W. Święty Izydor (oracz) na wzór życia rolnikom podany. Wydanie 3-cie 12, str. 144. Kraków 1881 kop. 25.

Wisłocki Dr. Władysław. Katalog rękopismów biblijoteki uniwersytetu Jagiellońskiego zeszyt 4, 80 str. 745—872. Kraków 1881 Rs. 1.80.

Wiśniowski Sygurd. Powieści. Czarna i biała.—Hidulgo—Odetta 8-o str. 245. Lwów 1881 Rs. 1.65.

NUTY MUZYCZNE.

Paderewski J. J. op. 2. Trois morceaux. Warszawa 1881 kp. 90.
Spindler F. op. 125 Nr. 2. Gawot na fortepian. Warszawa 1881 kop. 37½.
Tokarzewski St. op. 10. Romance pour piano. Warszawa 1881 kop. 22½.

OD REDAKCYI.

Zamykając pierwsze półrocze naszego wydawnictwa—przychodzi nam powołać się na artykuł „Z końcem kwartału" pomieszczony w 6 numerze Przeglądu Bibl.-Archeologicznego. Kwartał minął od uwag i spostrzeżeń tam wypowiedzianych, a czas ten w niczem nie zmienił na lepsze warunków naszego bytu. Stwierdzając to przykre spostrzeżenie, nosiliśmy się nawet z myślą zamknięcia Przeglądu Bibl.-Archeol., —przyszliśmy bowiem do przekonania, że ciężar to na nasze siły za wielki, a apatyja społeczeństwa za silna w obec zabytków przeszłości.

Lecz chęć służenia dobrej sprawie przemogła, po krótkiej walce ze sobą postanowiliśmy pójść dalej. Wiemy, że czeka nas ciernista droga,—ale jednocześnie wierzymy w to, że społeczeństwo nasze zarazem wyleczy się z chłodu ku pracy poważnej, podnioślejszej natury a w skutek tego zainteresuje się żywiej i wydawnictwem naszem. Wierzymy w szlachetny instynkt narodu, przygłuszony obecnie cokolwiek błyskotkami i kosmopolityzmem, —ta właśnie wiara dodaje nam otuchy na przyszłość.

Przepraszając tedy Czytelników naszych za dzisiejsze opóźnienie się—oświadczamy, że 13 i 14 numer wyjdą razem z końcem bieżącego miesiąca, a następne ukażą się w terminach programem zakreślonych.

Przy tej sposobności prosimy o wczesne odnowienie przedpłaty na kwartał trzeci.

Miło nam również nadmienić, iż z przyszłym numerem rozpoczniemy druk obszernego sprawozdania z *Wystawy sztuk i starożytności w zastosowaniu do przemysłu*, urządzonej w Warszawie staraniem Muzeum Przemysłowego i obywatelskiem poczuciem kilku osób wpływowych.



Redaktor i Wydawca **Cezary Wilanowski.**

Дозволено Цензурою, 29 Іюня 1881 г.—Druk E. Skiwskiego. Chmielna, 20.